Opr. „Starodruk" 1964 r.

Rps BJ 6993

29. Janvier 1864
Paris. 49. Rue Grenelle
St Honoré, hotel du midi

ORGANIZATOR JENERALNY
Sił Polskich.

Z polecenia
Rządu Narodowego

Bibl. Jag.

dnia 186

№

Mój kochany Felixie, przejeżdżając p. Paryż pisałem do Ciebie z prośbą, abyś nadesłał Jenerałowi 3. papiery złożone u p. Devaux. to jest, attrybucye, nominacyę i list Komissyi Długu, wszystkie po polsku pisane.—

Dowiaduję się teraz od Jenerała, żeś mu też przesyłki dotąd nie zrobił.— A że prosiłem Cię abyś te tak ważne papiery przesłał par une lettre chargée, zględnie więc wnoszę że wstrzymałeś te wysłanie, w skutek propozycyi p. Lemaire, abyś ich mu nie wysyłał, Jenerał bowiem listu chargée nie odebrał — Tych papierów na chwilę nie potrzebuję

Nie przysyłaj więc ich tutaj — ale zaraz i odwrotną pocztą zapewnij mnie, że zostają one zawsze tam gdzie je złożyłem, u p. Devaux Takim sposobem Jenerał i ja, spokojnemi będziemy—

Za kilka dni wyjadę do Liège, tam więc

pomówiemy o interesach, które nie idą bardzo dobrze. —

proszę Cię abyś doglądał naszych młodych braci, aby chodzili regularnie na majstra

Zaymiesz się zapewnie także wozami i fabrykacyą P. Gerard – niech się spiesze —

zobacz się proszę z pułkownikiem Godebskim którému ukłony przesyłam i poproś go, aby miał w pogotowiu kilka groszy na wydatki za Styczeń i na dwu miesięczną pensyą dla Generała, za zaległy Grudzień i Styczeń —

pozdrów od nas naszą zacną młodzież

Do blizkiego widzenia się

Twój przywiązany

Skrzyn[illegible]

Bibl. Jag.



Aż do zwrócenia pod moje rozporządzenie, w warunkach Skutecznego Użycia, Całego Uzbrojenia nakazanego Panu Gerard kontraktem z 28 Października 1863 r., Zdaję niniejszem wszystkie moje prawa i obowiązki dotyczące tego Uzbrojenia Ob. Felixowi Bauerfeind, dodając mu do Zastępczej pomocy Ob. Miłosława Kubickiego.

Liège 27. Czerwca 1864

Jusqu'à Restitution entre mes mains de tout l'Armement commandé à M.r Gerard, par contrat en date du 28 Octobre 1863, je reverse sur M.r Felix Bauerfeind tous mes droits et devoirs concernant cet Armement en lui adjoignant comme Aide et Substitut M.r Milo slaw Kubicki.

Gen.l Ludwik Mierosławski

Bibl. Jag.

4

Reçu la somme de Cinqcent soixante francs
pour une jument, appelée Mirza,
de Mr Felix Bauerfeind

Gal Louis Mieroslawski

Liège 1er Juillet 1864.

trois cent

3 5

[A. Guttry]

Bibl. Jag.

**RZAD NARODOWY**

**KOMISSARZ RZADOWY**

Commissaire
du Couvernement national.

N° 54.

Paryż 10. Sierpnia
1864 r.

Do
Obywatela Feliksa Bemerfeinda
w Liège

Na list Wasz z dnia 4. b. m. odpowiadam co nas-
tępuje:
Jeżeli uskarżacie się na zwłokę przy wykończeniu
obstalunków przez Generała Mierosławskiego poczynio-
nych, to podług wiadomości jakie mam w tej mierze,
zwłoka ta pochodzi, jak się zdaje, raczej z powodu roz-
licznych i wielorakich odmian i dopełnień, jakie fabry-
kant po zawarciu umowy i po przyjęciu modelów, z po-
lecenia Generała Mierosławskiego w wykonaniu rynsz-
tunków, uskutecznić był zmuszony; a nie z złej woli sa-
mego fabrykanta, który powszechnie ma sławę uczci-
wego człowieka, a sprawie naszej, bez zaprzeczenia na-
der jest przychylnym. Zapytałem obecnego tu Pana
Gerard i list Wasz mu przetłumaczyłem. Odpowiedział
mi, że tornistry kossinierskie wszystkie przez Was przy-
jęte zostały, tornistry zaś strzelców nowej ulegly zmia-
nie, bo ładownice teraz na tornistrach mają być urzą-
dzone a do wozów pokrycia na wierzch i 24. szrub do po-
(dorobić kazalistrie)
dnoszenia osi; że z powodu tego coraz prace się mnożą
i wykończenie się odwleka z powodu że pierwsze mo-
dele zupełnie odmienne od tego, czego dzisiaj żądacie.
Mam sobie za obowiązek zwrócić Wam uwagę na
deklaracią Kommissarza Rządu Narodowego z d. 20. Lu-
tego r. b. jak daleko Rząd Narodowy przyjąć postanowił
zobowiązania przez byłego Organizatora Jeneralnego
poczynione; a i dzisiaj dalej iść niemoże dla braku naj-
zupełniejszego funduszów.–

Nierozumiem ostatniego ustępu listu Wa-
szego, iż
„zaszczycony zaufaniem spodziewacie się, że ja nie

„zapominając mojego przyrzeczenia, któremu dziś na
„zawadzie nic nie stoje, dopomogę Wam w czynnościach
„Wam powierzonych.
Zrobiłem co do mnie należało, skoroście mi pokazali upoważnienie Jenerała Mierosławskiego do obejrzenia zrewidowania i przyjęcia wykończonych obstalunków jego, napisałem z mojej strony do fabrykanta, zawiadamiając Go, iż macie prawo do tej czynności. Wszak że przeszkód żadnych Wam niestawiano o jakiem więc mówicie przyrzeczeniu mojém, którego, wedle pisma Waszego, dotąd jeszcze dopełnić nie miałem; wyjaśnić sobie nieumiem.–

Z mojej ~~strony~~ strony jako Kommissarz Rządu Narodowego na Francią i Anglią proszę oświadczyć Jenerałowi Mierosławskiemu, iż wszystkie przez niego porobione obstalunki natychmiast wydać polecę, skoro Jenerał odbierając takowe zrobi równocześnie deklaracią, że rynsztunku tego, będącego własnością narodową użyje przeciw nieprzyjacielowi, skoro tylko nadarzy się ku temu sposobność. Ale nadmieniam wyraźnie, iż dla braku najzupełniejszego funduszów we wszystkich kassach Narodowych, Rząd musi pozostać w granicach deklaracyi z dnia 20. Lutego r. b. i, że żadnych po zatem pieniędzy Jenerałowi Mierosławskiemu zaassygnować nie jest wstanie.

Pozdrowienie braterskie.

[illegible signature]

CHEMINS DE FER
DE
PARIS A LYON
ET A LA MÉDITERRANÉE.

CONSTRUCTION.

Ligne de Clermont à Montbrison.

N°

7

Montbrison le 16 Lutego 1865
(Loire)

Bibl. Jag.

Mój kochany Felipie, dopiero wczoray odebrałem od Jenerała Twój w Szwecyi adres, i śpieszę z niego korzystać piszęc Ci niniejszy; albowiem w Twoim ostatnim liście, nie było żadney skazówki Twojego tutay czy tam pobytu. – Za pudełko ze Spa bardzo Ci dziękujemy; moja żona znalazła go gustowne i bardzo ładne – Żałowaliśmy tylko, żeś go sam tutay nie przywiózł, iak długo sam się spodziewałem. – Teraz będąc na drugim końcu Europy, kiedy się spotkamy? i przed zeyściem do grobu, czy będę mógł Cię uściskać i serce przyiaciela widokiem ucieszyć? – są to pociechy które tylko w woli Boskiey spoczywają. – odjeżdżając z tąd znalazłeś naszę sprawę w przepaści. – Ostatnie powstanie pogrzebane; a ci co iey gruzami chcieli rządzić, myśleli tylko, aby iey popiołami choć kawał chleba sobie zabezpieczyć, wyprzedając karabin od powstania pozostały – Tak więc mieli przekonanie silne, że iuż nie prędko polska powstanie! – Widziałeś także przed wyjazdem rozwój młodzieży, która w czasie swej pod bosą nauki, niczego się uczyć nie chciała, a dziś powiada po co się uczyć, kiedy iuż nic nie ma. – Byłeś świadkiem iak to wszystko na duszy podupadło, i iak widocznie co dzień więcey upadało. – Ale czego przypuszczać nie można było, to owego spodlenia, tego głębokiego zponiewierania

honoru narodowego; tey smrodliwey gangreny, iaką w gruncie niektórzy, przesiąkniętemi byli — Potrzeba było tey ostatniey próby, aby dojrzeć całe zepsucie długiey niewoli i edukacji moskiewskiey, która z polaków serce polskie wydrzeć postanowiła. — Otóż bracia Marchwińscy dowiedli, że prace moskiewskie się udały. — Jeżeli Cię te p. Marchwińskich nieszczęścia spełnione, niewiadome, powiem Ci, co oni zrobili 2. b. m. — Wiesz że Ignacy iak i Felicyan w Spa zgrali się do ostatniego grosza — Trzeba było szukać funduszów aby dalej hulać — szukali ię wszędzie, nawet u Jenerała który sam bez grosza, nic im dać nie mógł — a będąc w procesie z matką, i od niey dostateczney summy nie otrzymali. — Po odmowie Jenerała, długo czasu przeszło — w którym oni z Jenerałem wcale się nie widywali. — Otóż 2. b. m. kiedy Jenerał przyszedł do Café Voltaire na swoią wieczorną lekturę, znalazł na dole obydwóch braci którzy na niego czekali — Jał przywitał się z niemi uprzejmie i Ignacy siadłszy obok niego, z niem iak zwykle mile rozmawiał. — w tym Ignacy mówi do Jała że ma mu coś tajemnego powiedzieć, a kiedy Jał ku niemu głowę spuścił i ucha nadstawił, Felicyan z tyłu stojąc, w ten czas po dwa kroć go w twarz uderzył, i zaraz z kawiarni wyskoczył. — po czem Ignacy sam się wymknął dodając do Jała, masz za swoje intrygi. —

Oto iuż nikczemność tego nędznika Felicyana, którego pobyt w długie między nami, nie mógł nawet na drogę poczciwości i honoru sprowadzić. — Zepsute w młodości serce — sparaliżowana głowa, nie mogą

nic dobrego w przyszłości zapowiadać. —
Po tym haniebnym napadzie, skoro na protokół dowiedziano się o tej marchwinskiej zbrodni — o której był Generał mnogą młodzież, która swoją dla tych infamisów wzgardę protestowała przeciw gwałtowi, i nowe dowody swych niezachwianych uczuć złożyła. —
Napisano protestacyę i wykluczono z grona polaków tych burzycieli spokoju. — Już Głos w swoich kolumnach dwie podobne umieścił. — Oburzenie wszędzie jest niesłychane. Każdy emigrant uczuł się najżywiej znieważonym — bo my od 30 przeszło lat, czystość imienia i honoru narodowego bez skazy przechowaliśmy. — Kostecki i pan Tadeusz bardzo przyjacielsko i gorąco wystąpili. —
Pokazało się na koniec, że ci bracia, od 6ᵘ miesięcy o amnestyę się starali — że im ambasada powiedziała, że trudno będzie ją otrzymać, bo obydwaj są znani, jako gorli„wi Jgo przyjaciele. — Otóż spełniwszy taki czyn, co stopnie jako zdradę kraju uważa Emigracya, chcieli się tym włożyć do łaski moskiewskiej i otrzymać amnestyę. —
Ze wszystkich stron przychodzą teraz do Jgo adresa przeciw tak nikczemnej napaści, i z dowodami dla niego szacunku i poważania. —
Nigdy nic dobrego po tych dwóch braciach nie spodziewałem się — ale dla honoru imienia polskiego — dla honoru młodzieży polskiej, nie przypuszczałem nigdy, aby tak byli podłemi jakiemi się teraz okazali. —
A ty mój Feliksie co robisz? — zatrudniając się tam dolnie interesami, dobrze by było abyś sobie jako stanowisko wy„brał. — na którym mógłbyś poczciwie wyżyć i z niego dla polski pracować. —
Proszę cię opisz mnie twoje prace i twoje zamiary —

Dla was młodzi bracie, przyszłość. — Nam starym w latach i na wygnaniu, życzenia i błogosławieństwo dla was młodzi pracownicy, abyście byli w waszych patryotycznych pracach szczęśliwszemi od nas; a niemi niezawodnie będziecie badając przeszłość; aby w przyszłości uniknąć błędów które nasze zamachy udaremniały — mieycie te same poświęcenie, tęż samę wiarę — ale dla Boga, nie robcie to samo co się działo i w 1831 i w 1863 r. —

Niech Bóg strzeże twym pracom — niech Cię dobrym zdrowie obdarze, to są życzenie całey mojey dla Ciebie rodziny i moje. —

Twój zawsze przyjaciel

Wrac[?]

Ja zawsze pilnuję moją drogę żelazną —

Lecz trzeba by było żebyś i Ty występował przeciw panem Marchwinskim — razem z innemi iacy się tam mogą znaydować polakami

[Mirosław Hub... 20.4.65 9

Bibl. Jag.

Kochany mój Felixie!

Naprawdy niewiem dla czego jeszcze
dotąd nieodpowiedziałem Ci na Twoje
listy pomimo że ciągle o tem myślę; o-
sobiście najgłówniejszy powód to może moja
bytność w Paryżu gdzie musiałem po-
jechać by się rozmówić ze Starym o
kwestyi adressów, których nikt z nas nie
podpisał z obawy zaszkodzenia tem swej
rodzinie. Gdy przybyłem do Paryża, już
wysłano do Ciebie ów dokument który jak
donosisz podpisałeś co mnie zmartwiło
szczerze bo powrót Twój do kraju już
tem samem jest uniemożebniony a Tyś
przecie o powrocie marzył co z rzeczą
b. było słusznem. Niewzględnie że wszczę-
ciem żądanie podpisu od Ciebie niemogę
sobie inaczej wytłomaczyć bo gdym
był w Paryżu miano już kilkaset podpi-
sów co było dostatecznem, dalsze zaś agito-
wanie Kosteckiego w tym względzie staje
się śmiesznem bo tylko bigos odgrzewany.
Zdanie moje powiedziałem i napisa-
łem Kosteckiemu ale Dziadek zachowywał
tem drukowanego człowieczka, bawiło go to
że w Głosie Wolnym kazano się do Niego
zgłaszać z adressami więc moje uwagi
nieskutkowały. Ale to rzecz o której wypada-
by osobiście pomówić więc dajmy jej
pokój. — O pojedynkach, niedawnych jednak,
Tadeusza wiesz zapewne od Kosteckiego;
niemam więc co o nich donosić, ja zaś z
tego niewiem sobie zdać sprawy bo taki
zamęt w całej tej sprawie że trudno jest
rozpoznać zwłaszcza że wszyscy mają
racyą a zakończenie bez końca. Kiedy
mowa o pojedynkach to muszę przyznać

że pojedynek Kurzyny z Guthrym
jest b. zajmujący. Jak wiesz Sędzia, Kraków
i Bosak są rządem narodowym (niewiedo-
dział ~~za~~ to jakim prawem) że zaś ~~nigdzie~~ nie
wchodzi w zmiany osobistości więc Guthry
pozostał się przy nowej pierwszej organi-
szującej zarządem w Wytrwałości że Pan
Kurzyna mógł by się także zjawić z
pierwszą partyją a w takim razie ma być u-
ważanym za oszusta, zdrajcę i. t. d.
Pan Kurzyna wyzwał Pana Guthrego –
Pan Guthry nieprzyjął pojedynku na
co Kur. odpowiedział listem publicznym
a raczej otwartym ~~do~~ Guth. że tak jak
stchórzył pod Miłosławiem tak samo
i teraz tchórzy, że on (Kurzyna) niechce
się per modum Warszawskich wieszać
do burd knajpowych ale uważam za
to Guthry list ten może uważać za
policzek moralny. Dopiero po takim
moralnym policzku przyszło do poje-
dynku którego podobno zakończył się
śmiertelna rana ~~dla~~ Guthrego, jest to
jednak dopiero pogłoska a że jak ci
wiadomo w Paryżu nieskory do pisa-
nia więc naprawdę nic pewnego nie
mogę ci donieść. Wiesz też zapewne
że Dańczewski, Młotowsky e. t. jako
emissariusze Sędziego wyjechali do War-
szawy gdzie ich wzięto ale dopiero po
kilku dniach pobytu w Warszawie gdzie
ich ciągle śledzono, rezultat zaś tej
teraźniejszo-głupiej entrepryzy jest aresz-
towanie przeszło 200tu osób w Warszawie
i powód do nowych prześladowań. Jeże-
li prace (tak nazwane) emigracyi będą
krajowi ciągle tak bolesne rany zada-
wać to niepowinniśmy się dziwić że
w krótce kraj ten wyprze się emigracyi
i pogardzi nią. Dlatego też i ja domnie
patrzę na to wszystko co się dzieje ostu-
piałemi oczami i niemyślę nawet po-
myśleć o przyszłości bo ja zawalamy
takiemi słowami kraju rozmaitemi w

góry że trudno pomyśleć aby stańce
czyste i ciepłe mogło się przeniknąć,
Otóż nowa praca usunięcia tych gór byłoby
dalej a ty szczęśliwy marzysz a spełnia-
niu której stanęła. Ale gotówkę mnie
narzucić pessymista więc wolę abyś sam
mi o tem pisał gdy staniesz na przeciwko
rzeczywistości, radziłbym Ci tylko niemia-
rzetelnie by niecierpieć boleści rozczaro-
wań. — Mam nadzieję kochany Felku
że list zastanie Cię już rekonwalescentem
bo pisałeś że po trzech tygodniach wyspo-
dzić zawrzesz, czy chorobą niebardzo Cię
wykpiła. Myśmy tu wszyscy zdrowi, wykpi-
wamy się życiu jak możemy. Maciej troche
ryzykuje resztę czasu poświęca utrzymaniu tej
daszemu się. Adolf utrzymuje się z rysun-
ków i jest w zawieszeniu co do miejsca i co
do Pius dostał posadę na 30 fr. mie-
sięcznie ja zaś jak zwykle chudzę na kur-
sa czasem blaguję czasem mi się skraca
a wszyscy wspominamy Cię często. —
Oświęcimski pojedynkował się z Gawałkowskim
i dostał kulę w nogę Maciej go woził do
holenderskiego ogródka. Banda adreso-
wiczów rozbiła się i powyjeżdżali do
Paryża i t. d. Mieliśmy tu
Gandawy także Deputacja od bratniej pomocy z Bruk-
seli w celu złączenia naszego towarzystwa
z ich towarzystwem czyli chcieli pierwsze-
ństwa i władzy nad nami, zabiegi te nie
zostały uwieńczone skutkiem i deputacya
z niczem odjechała. Od twego Brata
nieodebrałem żadnej odpowiedzi, zatem niepi-
sałem drugi raz bo niechce być natrętnym
a co więcej niechce doznać po drugi raz nie-
grzeczności nieodpowiedzi tem bardziej że Ry-
gier pisał 2 razy do Warszawy a i Pawła
pisał także bez zawsze bez skutku. Co do
Rygiera niemożesz się bardzo i dziwić bo
obiecałeś mu pieniądze najdalej za miesiąc
na co rachując przysprawił sobie szczotki
i jest obecnie wystrojony ale na kredyt i
bez grosza, tembardziej niemożesz mu odczy-
tać futra na lato przetrzymawszy go przez
zimę o tej propozycyi, która pewnie zro-
biłeś będąc w zniecierpliwieniu i niechumore,

niewspominałem Rygierowi. Poczciwy
Szmeckowski kazał Cię uściskać, on się
niewspomina co tem jest przykrzejsze.
Z Neusterem niewidziałem się bo do Morę
na niechodzę ale pujdę kiedy naumyślnie
do niego. Neuster mówił mi dawniej że Ci
odesłał karabiny niewiem więc czyby stra-
mał bo ty o tem nic niepiszesz. Marny
z 29 jak tylko odbiorę trochę pieniędzy
odeszle Ci pod wskazanym adresem.
Od Półkownika niemiałem ~~dawno~~ odpowie-
dzi na mój list dawno już pisany, miałem
tylko lakoniczny rozkaz aby adres do Sta-
rosta? zadeklarowany przez Półk. okrycz podpisani i
wysłać na ręce Dziadka, takie nagabywa-
nie trochę mnie oburzyło i aby je zakończyć
wyjechałem (jak Ci to wspominałem wyżej) do
Paryża, tam zabawiwszy 3 dni uciekłem
do naszego Liczyku gdzie mam wiele zajęcia
Półkownikowi zaś również krótko i lakonicz-
nie odpowiedziałem. Teraz jeden pojedynek
miał miejsce między jakimś Anglikiem i
niejakim dawnym wojskowym Piotrowskim
ten ostatni podobno umarł już w skutek
odniesionej rany. Piotrowski ujął się za
Starym o którym Anglik niekorzystnie o-
dezwał się w Kawiarni.
Kochany Felku rozumiem Ci twoje położenie
i jeżeli Ci mam prawdę powiedzieć to niera-
zie między sobą dobrze obrabiamy za Twą
myśl wyjechania od nas w takie zimne
kraje o których nawet w gazetach europej-
skich niewspominają. Dziennik Warszawski
tylko czasem co o rządzie polskim w Szwecyi
wspomina, czy by to o Dutkiewiczu. W Dzi.
Warsz. jest artykuł o oddziale rawskim Drew-
nowskiego podpisany przez Pana Zalewskiego
czy Zakrzewskiego jako naocznego świadka i
miłośnika prawdy, nieznam nazwiska więc
niewiem czy niema tam znajomych. Otóż
i wszystkie wiadomości od nas, pozostaje
miejsce na uściski które Ci przesyłam
z głębi bratniego serca. Bywaj zdrów
Kochany Felu a pisz czyś już zdrów
i kiedy tam u was wiosna się zaczyna
czy jeszcze tam mrozy. Pamiętasz się spie-
szę z wysłaniem listu więc niewiekim
na pamiątkę Marya Adolfo i A. Z. chcieli się o
to upominali, przyjm więc ich chęci za
uczynek a serdecznych całusów przesyłam
i tysiące więc od każdego ile będziesz chciał
D. 20/4. 65.    i jeszcze jeden ode mnie
Twój całem sercem

[Władysław Kubicki]
4.6.65



Bibl. Jag.

Kochany Feliksie!

Spodziewając się jakiejś odpowiedzi z Warszawy na list Twój który w dzień odebrania go od Ciebie odesłałem ściągałem odpowiedź moją, lecz podobno w Warszawie uważeli się aby nie nieodpowiadać lub też droga która przeczytam listy a którąś mi wskazał jest niepewna. Może cukiernik Czajkowski już niemieszka w domu brata Twojego gdyż czytałem w Dzienniku Warszawskim dnie że w tym domu umieściła się redakcia nowego Kuriera pod redakcia Kurza. Ostrożności tak daleko posunięty niemożna nawet przypuszczać bo jeżeli nie mnie to Pawłowi (niepodejrzanemu politycznie) mogli bez obawy odpowiedzieć, tymczasem tego nie zrobili. — Kochany Felu zrobiłeś mi nijaką nadzieję uściskania się bo piszesz że zobaczymy się opowiesz mi litewskie krwawki byłego pełnomocnika byłych rządów narodowych. Sic transit gloria mundi, aleś żeby to aby gloria! ale to śmierdzące zgniliczna bagno, Polska zaś gnojów.

ka

ka odnaleźć się niemogła. Rządy zakończyły już prawie swoją egzystencyą. Daniel w cytadelli, Kurzyna żyje niemoże po zadanym mu postrzale przez Guttrego w kość pacierzowa gdzie się kula zatrzymała i wydobyć jej pomimo powtórnej operacyi niemożna było, zdaje się że przyczynił mu się jakiś cirmedyk warszawski (nie dokończony) który pierwszy raz wziął się na Kurzynie opatrywać rany, sekundanci zaś Kurzyny zaraz po strzale uciekli z placu aby niewpaść w ręce władzy, która przecież w Szwajcaryi niejest tak straszna aby tak dalece zapominać o obowiązkach już nie honoru ale uczciwości. — Guttry siedzi teraz w Liège, powiada że się usunął od wszystkiego i szuka zajęcia, wątpię jednak aby to było prawdą, bo jeszcze jakiś kawałek pieczątki tyra się w rękach Moskowskiego i niewiem jakiego jeszcze wspólnika. Tak więc reprezentacya narodowa znikła prawie a i ostatniego reprezentanta siły wojskowej (ceremonnie) Księdza Brzoskę powieszono temi dniami w Lubelskiem. Proces fermentacyi ukończył się i nic niewytworzył zdrowego widać wszystkie materyjały były

wstanie korrupcyi, gdzie się dotknać trzeba się spotkać z brudami, nienadziwito mnie więc i to co piszesz o Was, ale powiem przytem jedna wielka rana bolesna bardzo bo zatruta jadem własnych współbraci. Tak gdzie się zaczęło marzenia i myśmy myśleli że obudzimy olbrzyma, który pójdzie za sztandarem wolności, nie tedy inaczej się stało, ale przyjdzie czas gdzie jej i w czem upatrywać? Dzisiaj zapewne nie znajdziemy nadziei, dobrze nie traćmy ale nie róbmy sobie illuzyi ani nie rachujmy na o[illegible]ność która zawsze stać po stronie silniejszego, ale uważajmy się za podkładem idei która musiemy przelać w nowych pokoleń ale mamy drogę przed sobą z ostrzejszych kamieni jak bruk w Stokholmie. — Niewiele piszesz o sobie chociaż obiecujesz to zawsze w przyszłym liście uczynić. Znagnąłbym mieć [jednak] wszystkie szczegóły o Tobie zwłaszcza że za miesiąc kończę kurs i jeżeli będzie można wrócę do kraju lub zostanę do dyspozycyi szczęśliwego losu. Max wyjeżdża kilka mil za Liège do kopalni ale po co to pewnie sam nie wie ma tam ktoś naddozór dostać miejsce. — Piusek dostał posadę inżyniera przy fabryce w Brusselli ale z bardzo nędznem wynagrodzeniem, bo tylko 150 fr. miesięcznie a i to może jeszcze się zredukuje na 125. Adolf rysuje i konkuruje, gdy przygotowalia się do examenu, z

reszta

reszta nic nowego. — Od Starego
miałem list w którym żąda aby
Mu przygotować 3 karabiny gdyż prawdo-
podobnie otrzyma pozwolenie wprowa-
dzenia ich do Francyi za pośrednictwem ~~przez~~ Komitetu
angielskiego. Biorę więc dwa od Deustera
którem wyszczykował kilka z bagnetami
i porządnych karabinów. Deuster ka-
zał Cię uściskać i zapytuje się czy
odebrał karabin przez Niego Ci po-
słany i o nabijanych z tyłu powie-
dział że pomyśli. Zerand bagnetów
nie dostał ale i Stary nie przy-
wiązuje do tego wielkiej wagi nie-
szczęśliwym jednak nie, temu Tatu-
ni Zerandowi darować. — O Swiniarsk-
zapewne wiesz że skazany na
15 miesięcy kozy. Tadeusz a mój
Stryj wybiera się do Liège ale
ma bardzo nieaporo. Od Pathowni-
ka nie mamy żadnej wiadomości
a nawet i do Starego dawno nie
pisał, także i na Ciebie żali się
Stary że nie piszesz. Od masz
dokładny prostakot ze wszystkiego
co Cię bliżej obchodzi a teraz bywaj
zdrów kochany Felu całuję Cię i ści-
skam sercem prawdziwie braterskiem
i pozostaję Ci zawsze przyjacielem

Mi. Tardu

Dr 21/6. 65.

Znajomi zasełają Ci uściski. —
fotografii swojej której żądałeś nie mogę
nigdzie złapać a nie mam pieniędzy
żeby kazać zrobić Damreuru, jeżeli jednak
znajdę gdzie fotografię lub jeżeli będę
miał fundusz to będę pamiętał o tem
zleceniu i zaraz Ci odeślę. —

Bibl. Jag.

CHEMINS DE FER DE PARIS A LYON ET A LA MÉDITERRANÉE

CONSTRUCTION.

Ligne de Clermont à Montbrison

No

Montbrison d. 4. Lipca 1865
(Loire)

Mój Kochany Felixie,

Choć dawno od Ciebie list odebrałem a na który dotąd nie odpisałem, nie sądź mój drogi bracie abym o Tobie czy zapomniał, czy mniej Cię kochał i szanował. – Wierzaj, że potrafiłem ocenić Twoje przymioty – i że zawsze zachowam Cię w moim sercu jako serdecznego przyjaciela i zacnego młodzieńca w którego duszy nie wygaśnie miłość naszej biednej Ojczyzny, z gotowością poświęcania jej wszystkiego – i na drodze nie konie„cznie przez baranów wydeptanej, ale na drodze rozmysłem wybranej. – Bogu chwała żeś wy„zdrowiał, o czem mnie wczorajszy list Jenerała zawiadamia. – Wiem o szachrajstwach tam po„rozmaitych Kommissarzy porobionych. – Wiem o obgadywaniach jakie na Ciebie rzucano, aby osłabić zaufanie jakie w Tobie Jenerał pokłada; ale bądź spokojnym, wszystkie te podłe wysilenia odbijają się od niego – i mogę Cię upewnić, że zawsze dawny szacunek i zaufanie posiadasz. –
Jeżeli tam się szachrajstwa porobiły, tutaj się

spełniają codziennie zbrodnie – Czy przez rzucanie się mto„ dziwny na nie polskie drogi – Czy przez zapomnienie ich świętey i apostolskiey missyi – czy też nie pomni przeszło„ ści, brną dalej w ciemnocie, w nieswiadomości nawet tego na co patrzeli, a gdzie infamie wytknięte były, że przewodcy kray, rozmyślnie do grobu prowadzili. –
To wszystko boleśnie nas dotyka, bo z takim elementem Czy można coś porządnego, poczciwego i dobrego zbić?
Nam nayskuteczniejsze przekonanie, że ta narodowa zakała, leży w ciemnocie, w nieznajomości żadney karty naszey historyi, choć ona krwią polską była napisaną, a nawet i krwią dziesiejszych nieukow. – Bojaźń że przypuścić, aby naytwardsza intelligencya nie zrozumiała, że pewna droga w przeszłości wybrana, do pewnego celu Czy wypadku, tych co po niey postępowali doprowadzając, nie doprowadzi zarówno tych wszystkich co pozniey na niey staną i zniey zeyść nie chcą. – Ażeby więc iey nie obrać, trzeba przynaymniey wiedzieć o tem, gdzie ona prowadzi. – Na tey znajomości, na takich poszukiwa„ niach, leży przyszłe zbawienie polski – One mogą tylko wyrobić wiarę w możność wydobycia się nam samym z niewoli naszych nieprzyjaciół. – Z tego więc wypada że Jenerał dając swoje protekcye, pracuje dziesiay nayowocni„ ciwiey ku przyszłości Kraju, i choć te wykłady nie są w rozmiarach jakie byśmy sobie życzyli, iest jednak nie zawodnem, że i to dobre ziarno, wyda dobre owoce. –

Rząd Narodowy zawsze egzystuje w osobie żandarma, który zawsze wiernie, pieczątkę choć przy sobie zfabrykowanej, służy. — Po swoim pojedynku z Janem, siedzi w Liège, a Jan rzetelnie umiera w szwaycarskim szpitalu. — Szkoda człowieka, który się tak własną ręką naysmutniey zabił, wchodząc w grono Kontrarewolucyonistów. —

Kostecki musi Ci donosić co się dzieje — i wiesz przez niego że ciemno wszędzie — a kiedy nowa zorza zaydzie dla nas na nowo? to tylko Wy młodzi bracie, doczekacie się tey błogiey chwili. —

Od Miłosia nie mam od dawna żadney wiadomości — ale też i zeznaję że ja także opuszczonym iestem co do niego — Ale z drugiey strony, moja służba tak mnie męczy i dręczy, że choć mam chwilę czasu to się czuję tak zbitym, że nie mogę często dwie myśli razem połączyć. —

Pan Tadeusz do polski wraca — niech go Bóg od katowni przynaymniey zachowa — to już zacny obywatel. —

Co do mnie mój Feliksie, okropnie się starzeję. — Czuję że siły co dzień więcey ubywają — a trzeba zawsze jak młody pracować — oto już nasze przeznaczenie — nigdy na tey drodze nie możemy ustawać. —

Jedną tylko mam pociechę że zdrowie moiey żony już dobre i że dzieciom dosyć dobrze idzie; moy syn Józef, już w naszey Kompanii urzędnikiem etatowym i nateraz przed sobą kawałek chleba zapewniony. —

Jakie są Twoje zamiary? Co robić będziesz? bo zapewnie i Twoje źródła musiały się zmniejszyć czy też całkowicie w tym olbrzymim rozbiciu, zniknęły. —

Gdyby Cię okoliczności do Paryża sprowadziły, nie zapomnij Bracie, że w moim domu znajdziesz serdeczne przyjęcie, wypoczynek i tę [illegible] z Twoją zarazem tęskniące się, pociechę choć chwilową, może Ci w naszych cierpieniach sprowadzić —

Moja żona przesyła Ci szczere ukłony

Ja Ciebie serdecznie, po przyjacielsku ściskam

Twój zawsze Brat

Mamy tutaj Wagnera Władysława, który w Rawiczu dowodził żandarmeryą — i majora Niedziałkowskiego co miał także tam oddział

Czy ich znasz?

15

Bibl. Jag.

CHEMINS DE FER
DE
**PARIS A LYON**
ET A LA MÉDITERRANÉE
CONSTRUCTION.
Ligne de Clermont à Montbrison

No

Montbrison d. 26. września 1865
(Loire)

Mój kochany Feliksie, po przeczy„
taniu twojego ostatniego listu, spodzie„
wałem się spotkać Cię w Paryżu;
bo właśnie w tym samym czasie gdzie
tam przybyć zamierzałeś, miałem sam przez
Paryż przejeżdżać. — I rzeczywiście byłem tam
21. b. m. Przez Jenerała dowiedziałem się że
jeszcze nie przyjechałeś, choć Cię tak od dawna
czeka — że w Ostendzie byłeś i że nazad
w Liège się zatrzymałeś. — Czemu te wszystkie
opóźnienia? to mocno Jenerała trapi. —
Upraszam Cię więc mój kochany bracie, abyś
chciał się tak urządzić, abyś mógł jak nay„
rychlej do Paryża przybyć. — Jenerał był
mocno słabym, a co smutniejsze że przytem
słabością moralność jego była dotknięta, albo„
wiem w czasie mojej ostatniej u niego wizyty
spostrzegłem od razu wrażenie, jakie ta słabość
na nim wywiera. — Choć był często wystawio„
nym w tych ostatnich czasach, na gwałty i na„
pady nieprzyjaciół Polski, (bo swoich osobistych
nie ma), nie chcę przypuścić aby ostatnia jego

słabość tey zbrodni przypisaną być powinna —
Ale bądź co bądź. Jenerał był słabym, i chciał wiele
ważnych rzeczy urządzić — co bez Ciebie uczynić nie
mógł. — przybyway więc iak nayspieszniey. —
On ma w Tobie zaufanie, na które całkowicie
zasłużyłeś — a choć często chmura się na Twoim
horyzoncie pokazała, które Jenerał wspominał o
tak bliskiem dla Liège sąsiedztwie takim iest
Spa, iednak nie mógł nigdy przypuścić, i dobre
zrobił, aby takowa namiętność, mogła Cię
pochłonąć i od poważnych prac człowieka, oby-
watela i przyiaciela odciągnąć. —
Prawda, że macie złe sąsiedztwo — ale dla Boga,
od czego rozum! Czyż człowiek może szukać swego
utrzymania gdzie indziey iak w pracy? — Czyż
szulerka dała komu poważanie — szacunek ludzi
i poczciwe życie? — Miano złe nabyte, zawsze
z tym sposobem się zatrze i zniknie. —
wspominał mnie Jenerał o kłopocie w prze-
chowaniu skrzyni Karabinów, wszystkich w Gd monarque.
Jeżeli ten Vandelleroy nie chce iey dłużey u siebie
na składzie trzymać, to nie ma się o co tak
trwożyć — bo ten skład można gdzie indziey prze-
nieść. I tak np. można tę pakę u majora Zboin-
skiego złożyć — ale aby uniknąć wszystkich zayść
iakie by złego mogły nastąpić między niby R. N.

vel żandarmem pruskim a Zboińskim, można po-
wiedzieć Zboińskiemu, że ja tę pakę __Książek__ zosta-
wiłem w hotelu - że ona temi nie pewna &c -
że nie mogę jej teraz do Francyi sprowadzić - i że
proszę go aby tę skrzynię z Książkami memi i
papierami, u siebie na strychu złożył i trzymał
na moję dyspozycyę. - A że wszyscy umrzeć
możemy, potrzeba aby mnie dał na piśmie że
owa paka, (na której można L. K. położyć)
jest moją osobistą własnością i że tylko u niego
na składzie zostaje - aby potem sukcessya, jakie
dla siebie nie zabrała. -
Pomówisz o tem ze Zboińskim - to jest tak drobna
rzecz, że do jej przeprowadzenia ~~[illegible]~~ z chęcią się przy-
chyli - a gdyby nie chciał, to mnie napisz - a
wtenczas odniosę się listownie do niego, jeżeli mu
chodzić będzie tylko o przeprowadzeniu tey sprawy
__dziecie__. - mając przekonanie że Zboiński
przyjmie pakę spokojnie, nikomu nic o tem nie
mówiąc, byłbyś mu ją przystał nie ukradkiem, ale
wybierając chwilę gdzie mało osób przechodzi się po
ulicach, np. równo ze dniem, wtenczas nikt o tem wie-
dzieć nie będzie, zachowując to ułożowanie w tajemnicy
aby się żandarm Pruski o tem nie dowiedział - a z drugiej
strony rozgłaszając w parę dni pierwej, ale rozgłaszając
__pod sekretem__ żeś pakę po pewnym statku wysłał do

Lyonu a potem z stamtąd do Montbrison, wtenczas też
Zebrel dojdzie do żandarma, a paka spokojnie leżeć
tam będzie. — Gdyby były jakie inne rynsztunki do
przechowania, można by to samo z niemi zrobić. —
Wysyłka niby przez Lyon do mnie, ma się odbywać
przez drogi żeglugi, dla tanności transportów — to
bardzo łatwo przyjmie Królewska Żandarmerya
Pruska. —

Nie spuszczam wcale pana Feliksa z przypo-
mnienia mu danego, że mnie tutay w Montbrison
odwiedzi. — Znaydziesz tutay skromną ale serdeczną
gościnność. — Do widzenia więc mój bracie. —
Gaja uściskay — Mistosia też samo, a gdyby
panu Tadeuszowi kto tam z was oś od którego
Karety obciął, tak że utknął w Liège, w takim razie
chwalę ten szlachecki zwyczay (obcinania osi)
proszę Cię uściskać pana Tadeusza. —
naszych przyjaciół pamięci, polecam się

Twój serdeczny
[signature]

wzięto usprawiedliwienie użycia fundaszów p. Bonol-
dego — owych 400 000 f. z których cząstkę w Liège chcieliśmy
jako naszę zabrać — Z nich wziął Bonoldi dla siebie
blizko sto tysięcy — p Gutty 25 tysięcy — ma się rozumieć
dla kawetny, nie dla siebie broń Boże! — XXX —
piszę teraz artykuł do Głosu — oto widzisz, własność
przyjętą usprawiedliwiają dzisiaj!! —

[Hubicki Miłosław]

17

Neuchâtel d. 10/10. 65:

P. Listownice D. M^r. Bogdański
palais Rumynmontz.

[Mirosław Hubicki]

Bibl. Jag.

Kochany mój Felu!

Chcesz aby do Ciebie pisać a sam się
wolisz wygusować niż napisać do przy-
jaciela znam lub nieznam trynia
miałem lub niemiałem -- zwężenia
jestem zdrów lub jestem chory, za-
pomniałem o Tobie lub pamiętam
jeszcze. Otóż nic z tego pomimo że
Cię o parę wyrazów ostatnim listem
moim prosiłem. Żeby Cię zawstydzić
i ukarać zanoszę Ci że niemam
trynia ani zwężenia ani żadnej rze-
czy która jego jest, a zatem że
jestem zdrów i że Cię kocham zawsze
jak brata a serdecznego przyjaciela.
Żebyś mnie mógł jako wytłumaczyć
przed Starym z mojej nieakuratności
w złożeniu rachunków i reszty do
nich objawiającej się w summie 62 fr
to zrobiłbyś mi wielką przysługę.
Co do Twego interessu oglądam się
tutaj i zdaje mi się że kanton
Neuchatelski byłby najstosowniejszy
do założenia garbarni, woda jest tu
wapienna a garbarni b. mało i b.
lichych. Gdybyś chciał bliższych
wiadomości to niech Ci się chce na-

pisać co Ci wiedzieć trzeba a ja postaram się o załatwienie tego interessu. Do Marxa, Adolfa Pinska pisałem temi dniami, każdego z nich pytałem o Ciebie bom niewiedział czy żyjesz i gdzie żyjesz. Miałem wielką ochotę odwiedzić poczciwego naszego Pułkownika ale muszę skończyć na ochocie. Majora Brzezewicza widziałem ale b. krótko zawsze On jest z wielką dla Starego adoracyą ale Braunn mydłkuje choć to b. poczciwy chłopak swoją drogą lepiej Mu nic niemówić. Cybulski się ożenił przyjechała do niego cienka rzecz z Krakowa i spędzają miodowe miesiące na dolce farniente w Turynie. Czybyś Ty kochany Felu niemógł w podobnym interessie traktować z Warszawą gdybyś chciał (mówiąc entre nous) Pannę Czech owa święta Marya mógłbym traktować o to bez naruszenia przyjacielskiego zaufania. Żart na stronę i mówiąc poważnie powinieneś pomyśleć o żeniaczce i to koniecznie, sam sobie w życiu niezawsze możesz wystarczyć jak tego dowodem desperacka myśl o Algierze ale i tam niema już co robić bo czytałem dzisiaj że nieposuwają tam ale właśnie cofają się wojska fran-

wszkie. Pisz Felu mój co zamyślasz robić czy będziem się mogli jeszcze uściskać i wreszta pisz co chcesz a bywaj zdrów kochaj twego
sercem całem przyjaciele

Stan

Którego zapewnij o moim głębokim dla Niego szacunku i przywiązaniu, co do reszty znasz mnie.

Do własnych rąk
Felixa

~~Na list~~ ~~Paryża~~

P. Drewnowski –   ~~Na lis~~ ~~Na list Pański~~

Na list Pański z Paryża pod datą 2go Marca b. r. pisany do Jenerała Mierosławskiego – z powodu braku czasu niedozwalającego Jenerałowi odpisać własnoręcznie – z upoważnienia Jenerała Mierosławskiego odpowiadam osobiście co następuje –

Pomijam najzupełniej rozbiór ~~operacyj~~ i obrotów wojennych, które pan w liście do Jenerała wypowiedziałeś – a dla postawienia kwestyi w należytem świetle, zmuszony jestem począć od dnia w którym miałem przyjemność zapoznać się z panem.

Na długi czas przed powstaniem zalecono mi, ażebym porozumiał się z ~~panem~~ niejakim p. Janem Drewnowskim, który mi wówczas nie był mi jeszcze znanym – i jakoż po powrocie moim za Granicy, w towarzystwie St. Kaczkowskiego przybyłem do Pana z propozycyą, ażebyś wziął udział w naszych przygotowaniach przedpowstańczych –

Nie zaniedbaliśmy przedstawić Panu rzecz w należytym świetle i objaśnić Go co do konkurencyi jaką wówczas Komitet Centralny stawił związkowi Rewolucyjnemu –

Odpowiedź Pańska że do konspiracyi czujesz się nie zdolnym, że za nią skazany byłeś na Kaukaz, i że w chwili stanowczej na polu militarnym połączysz się z nami, była śliczna i tak uczciwa że podawszy sobie ręce rozeszliśmy się z tem przekonaniem że w chwili wskazanej przez Pana odwołać się możemy –

Podczas powstania po powrocie moim z Płockiego wraz z Cezyngerem za własne nasze pieniądze sprowadziliśmy na wieś różne materyały i robotników z Warszawy, i rozpoczęliśmy przygotowania do Oddziału Rawskiego, a kiedy te nieco już postąpiły, przywiozłem Pana do Biernika aby mu je wskazać, i przedstawić Go swoim przyjaciołom i współpracownikom,

których uprzedziłem, że jako Wojskowy posiadasz najzupełniejsze
zaufanie naszej partyi —

Po przekonaniu się osobistym o rozpoczętych przygotowaniach
które wówczas były już znacznie postąpiły, powróciłeś Pan
do Warszawy ażeby oczekiwać kompletnego wykończenia
naszych robót —

Wszak niemam potrzeby przypominać Panu że ów Od-
dział powszechnie nazywano Mierosławczykami — że przez
przeciąg naszych przygotowań Rząd Narodowy przysyłał
nam nieskończoną ilość wojażerów i amatorów na dowódz-
ców formującego się Oddziału — że Jenerał Jeziorański który
wyszedł z Biernika, a następnie Bończa (Błeszyński)
bardzo małym uszczupleniem naszych zasobów zostali
uzbrojeni, a w setnej części niemając tego co Pan dostar-
czonem było, jeden i drugi odnaleźli się w Krakowskiem ze
znacznie powiększonemi oddziałami. Ztąd Bończa
jeżeli sobie Pan przypominasz napisał do nas w Rawskiem
list dziękczynny żeśmy go uzbroili w to co sami spotrze-
bować niemogli —

Wiadomo było każdemu że oddział Rawski ze wszystkich
początkowo organizujących się oddziałów, był najliczniejszy
i najlepiej zaopatrzony — Nic dziwnego więc że mimo
konfiskaty z Pańskiej winy w dobrach P. Szwejcara,
pewnej części broni palnej, siodeł, innych przyborów
i Kabzli wojskowych które ja sam osobiście z Krakowa
do Biernika przywiozłem, że i Moskale uważali
Oddział ~~go~~ za silniejszy niż ~~jak~~ był rzeczywiście atakować nieśmieli.

Nic nie mogło osłabić zaufania i zachwiać
gruntu jaki Panu przysposobiłem — żadne intrygi
i rozkazy tak zwanego Rządu Narodowego nie były

w stanie zmienić pierwotnego założenia naszych robót i oddział Rawski zawsze był uważany jako zaczątek już wówczas organizujących się sił zbrojnych Jenerała Mierosławskiego — Nie w innym też sensie i znaczeniu otrzymałeś Pan odemnie osobiście 2000 Zł pol. na podróż do Krakowa, aby porozumieć się i przyjąć rozkazy od Jene=rała Mierosławskiego —

Kiedy podczas przeszło dwutygodniowego pobytu Pan=skiego w Krakowie, z jednej strony brat mój Adolf pojechał do Prus dla przesłania broni zamówionej przez Brzozowskiego, za co później w skutek przejętych papierów po porażce Pańskiej przez Moskali, został aresztowany i na Sybir wysłany — Z drugiej strony na wezwanie Józefa Celińskiego ja wyjechałem do Wiednia aby broń zamówioną przez niego zapłacić, i w trakcie mojej podróży spotkałem się z Panem w Krzeszowicach, gdzie oświadczyłeś mi ~~Pan~~ iż z oddziałem ~~stosownie do umowy z Jenerałem~~ wyruszysz i przybędziesz w Krakowskie, stosownie do umowy z Jenerałem Mierosławskim.

Po powrocie moim z Wiednia do Krakowa przesłałem Panu, na piśmie własnoręczny rozkaz Jenerała Mierosławskiego, do dowódcy oddziału Rawskiego p. Jana Drewnowskiego i dowódcy Kawaleryi p. Władysława Grabowskiego.

Rozkaz ten został Panu wręczony w Bierniku przez jedną damę, na co odebraliśmy ~~do~~ w Krakowie odpowiedź — Ale zamiast zastosować się do rozkazu i zakomunikować komu należało, schowałeś Pan rozkaz do kieszeni, postąpiłeś dowolnie i całą odpowiedzialność następstw przyjąłeś na siebie —

Co do broni wysłanej z Wiednia przez Celińskiego, po zawiadomieniu mnie iż takową wysłał w Asfalcie i ja ze swojej strony z Krakowa zawiadomiłem Pana że broń jest w drodze i że czekam na Celińskiego który przez rozpoczęte osobiste stosunki z Urzędnikami Granicznymi miał ją pchnąć dalej —

Za zjawieniem się Celińskiego w Krakowie niebawem załoga Moskiewska z drugiej strony Maczek (granicy Austryjackiej) została zwiększoną, i sam Celiński a nawet w towarzystwie moim niemogliśmy jej rozbić aby broń przeprawić.

Wskutek braku diwersyi jaką miałeś Pan spowodować za zbliżeniem się z oddziałem w Krakowskie i niefortunnej wyprawy Jgołomskiej, expedyowanie broni okazało się tembardziej zbyteczne, kiedy w kilka dni później przybyłeś Pan do Krakowa osobiście i oświadczyłeś mi w Hotelu Saskim że „przybywasz po broń a oddział jeżeli go nierozbili to egzystuje. —

Po naradzeniu się wspólnem, na mocy że rozkazész Pan zbliżyć się Kawaleryi (która o ile dziś sądzę już w ten czas niebyła by usłuchała Pańskiego rozkazu) 300 Zł Reń: dałeś Pan nie mnie ale Celińskiemu aby broń z Granicy (Maczek) cofnął do Krakowa, co też Celiński uskutecznił i takowa złożoną została w Borku (fabryce chemicznej) pod Krakowem —

300 Zł Reń: które dałeś Pan Celińskiemu sądzę że były z funduszów Narodowych, a że utrzymujesz iż mnie wręczonemi zostały przypisuję to wrażeniom które niefortunnie pamięć Pańską osłabiły —

Do tej aż pory o rzeczywistych powodach zjawienia

Bibl. Jag.

się Pańskiego w Krakowie i jakiemu losowi uległ oddział Czawski — nic niewiedziałem —

Aż dopiero za przybyciem do Krakowa Cezyngera i Smacznińskiego, cała zagadka została mi wyjaśnioną, i od tej pory ile Pan zapewne także przypomnieć raczysz, zerwałem z Panem wszystkie stosunki — chociaż miałem najrzetelniejsze prawo zapytać się, z jakich powodów nadużyłeś Pan mojego i moich przyjaciół zaufania.

Kiedy drażliwość ówczesnej Pańskiej pozycji była tego rodzaju, żeś niewiedziałeś, czy nienadużywając naszej dobrej wiary słuchać rozkazów Jenerała Mierosławskiego, czy też nas zdradzając usłuchać P. Dębińskiego któren Ci nie nie dawał, to najelementarniejszy honor wojskowy nakazywał nie przyjmować dowództwa nad nami.

W takim razie każden inny dowódca jak niemniej Władysław Grabowski ~~był~~ przyjąwszy raz zobowiązanie był by nas w Krakowskie doprowadził i niewielkim ~~kosztem~~ zachodem bronią będącą w Maczkach oddział uzbroił.

Pod tym względem sąd mój tem bardziej jest uzasadniony bo Władysław Grabowski ~~już po~~ w daleko trudniejszych warunkach bo po klęsce i odjeździe Pańskim z oddziału, trzymał i ucierał się z Moskalami jeszcze kilka miesięcy, wten czas kiedy Pan w Krakowie dawałeś lekcyę dzieciom bogatego Kupca —

Pomijając wszystkie zarzuty czynione Panu nawet przez jego podkomendnych,

Pytania

Pozwol P. Drewnowski ażebym uczynił trzy potrzebujące wyjaśnienia.

1º Dla czego rozkaz Jenerał Mierosławskiego niezostał wykonanym

2º Dla czego dowódca oddziału Rawskiego tak nierozumnie opuścił oddział podczas bitwy.

3º Co było powodem że Pan przyjął dowództwo nadużył naszej dobrej wiary i osłabił siły dla Jen. Miero przygotowywane przez nas z tak wielkim trudem ~~wyłącznie dla Jen. Mierosławskiego~~.

W każdym razie chęć rechabilitacyi z pańskiej strony, jakkolwiek spóźniona i po szkodzie musi wszakże czynić sąd o pańskim przewinieniu więcej pobłażliwym i żeby mieć właściwszy punkt oparcia, na którem i Jenerał Mierosławski mógł by polegać, należałoby powołać się np. Grabowskiego, Szwejcera i innych byłych pańskich podkomendnych, którzy znajdują się w Paryżu. ~~A~~ być może przed Komisyą Wojskową która by w tym celu stanęła mógłby Pan się usprawiedliwić i uniewinnić –

czego życzę mu z całego serca

d. 10 Marca

Delik

Bibl. Jag.

22

SERVICE de PARIS

Reçu 10 40

L'Employé,

17 JUILLET

# Télégramme.

Indications de Service.

Réexpédition

! PARIS DE LYON 735 49 17 10/15' SR .- BAUERFEIND 33 MAZARINE PARIS .

- VVZIETY JESTEMZA + PRUSKIEGO PROS ZAMNIE JENERALA BYMI Y~~M~~ TELEGRAFAL JUTROVV

P.ATEK ZEJESTEM POLAK VVIECZNIE BEDE ZATO VVDZ.IECZNY JENERALOVVI KONIECZNIE

TELEGRAFIEZNE SVVIADECTVVO POTRZEBNE UTRZYMANIA POZYEJI BLAGAMO DEPECHE

TAKON TEN TELEGRAF POSLZY ZA SVVIADECTVVO ZEJESTEM POLAK ZPODPISEM

MIEROSLAVVSKIEGO BLAGAMO NATYCHMIAST ODPOVVIEDR ZROBTO DLA TVVEGO JEDYNEGO

PRZYJACIELA .- LADISLAS

+ JESTEMZA SZPIEGA PRUSKIEGO ETC

Mod. n° 4

Sto

23

Wiadomości Stockholm cz.

W końcu zeszłego roku, niektóre gazety Belgijskie zamieściły artykuł, jakoby P. Bakunin znany patrjota Moskiewski, zajął się gorliwie w Szwecji losem Polaków, a stosunkami swemi i popularnością wyjednał dla wielu pracę i utrzymanie —

Szwecya dała już dowody w swoim czasie sympatii dla sprawy Polskiej — i tutaj każden z Polaków posiadający rzemiosło, lub umiejący jakimkolwiek sposobem zarobić na kawałek chleba, pomimo nieznajomości języka szwedzkiego, znajdzie zawsze zatrudnienie — Zatem protekcya P. Bakunina jako patrioty moskiewskiego zupełnie była zbyteczną; a z popularności niewystarczającej jemu samemu, żaden Polak który chce pracować, przez godność osobistą nie ośmieliłby się korzystać, i nie korzystał —

Niewątpliwie więc, artykuł ten musiał wyjść z pod pióra jednego z wielbicieli Moskiewskich uniwersytetów, który albo wywdzięczając się cudzym kosztem z otrzymanej przyjaźni, chciał aby popularność Pana Bakunina jako patrjoty moskiewskiego, w kwestii Polskiej nie mająca żadnej doniosłości, nabrała rozgłosu — Albo też robiąc sobie iluzję pragnie naśladować swoich kolegów, którzy w roku 1862. bez czelności swojej, odważyli się zawrzeć w imieniu całego narodu, i w obliczu Europy, jawny związek z redaktorami Kołokoła —

Niezasłużone pochwałki, Pan Bakunin przyjął za dobrą monetę i pod tym względem był dyskretniejszy, jak w publikowaniu Confidencjonalnych listów, chociaż wie dobrze, że w Szwecji ~~wielu~~ żadnemu z Polaków ~~nie zabraknie~~ ~~dla~~ ~~niebezpieczeństwa~~ nie zabrakło sposobu do życia — Ale przeciwnie, o ile jest wiadomo, to sam ~~używał protekcji~~ korzystając z protekcji K. R. N. któremu przed przybyciem do Stockholmu przesłał telegram: „Czekaj na mnie z dobrą Herbatą i z przyjaciółmi". i ~~[illegible]~~ przez niego przyjęty, odtąd wieczory pewne, suniety hygeorlików — Wiele ~~[illegible]~~ owej z popularności i protekcyi ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible] i [illegible], on tylko myszy złowił [illegible]. +

Onną już razą P. Bakunin dowiódł że nie jest bardzo gorliwym współpracownikiem w kwestii Polskiej, bo w roku 1863. nie stawił się na umówiony termin w Helsingborgu, gdzie cała expedycja pod dowództwem P. Łapińskiego (i awantur K. Z. N. Ot. dowmowanie) na statku parowym, który wyruszył z Southampton (z Anglii) d. 22. Marca w nocy, a pod Helsingborgiem (w Szwecji) zarzucił kotwicę, była zmuszona przez trzy dni oczekiwać na jego przybycie —

Przypominając owę niesłowność, bynajmniej nie mam zamiaru przypisywać winy P: Bakuninowi, bo ta ciąży na przywódzcach wyprawy, którzy lekkomyślnie tracąc czas, narażali expedycję dla patriotyczno liberalnych mówek P: Bakunina, i apostolstwa jego które miało się rozpocząć wpośród rozbestwionej dziczy Rozkolników, gdyby się owa nieszczęsna wyprawa była powiodła —

Ale jeżeli przyjdzie P: Bakuninowi jeszcze raz chęć wziąścia udziału w podobnej wyprawie, to radziłbym mu przybywać: na umówiony termin, i z mniejszemi pakunkami, bo naiwni, mogli by powątpiewać o jego dobrej chęci i woli dostania się na grunt gdzie despotyzm Markiewski chojnie szafuje szubienicami. —

F...

W: W: F...

F. / / F...

Montbrison 6° października 1866.
(Loire)

Bibl. Jag.

Mój kochany Feliksie,

ponieważ P. Świętorzecki utrzymuje w numerze 57<sup></sup>m dziennika Niepodległość, że w treści sprawozdania z tak zwanych summ Litewskich, a właściwie ze summy wykradzionéy Krzyżowo-przysięstwem Kassie Organizacyi generalnéy, sfałszowałem, (iak widzisz grube słowo) w dziewięciu mieyscach cyfry, owém sprawozdaniem objęte, przeto zechcesz pójść w moiém imieniu z wybranym przez Ciebie świadkiem do tego P. Świętorzeckiego, z żądaniem aby Ci owe dziewięć fałszerstw wskazał. –

Dla uniknienia wszelkiéy zwłoki, zechcesz wziąść z sobą numer 85ty Głosu Wolnego, w którym znayduje się mój artykuł i exemplarz litografowanego Sprawozdania, z którego wszystkie cyfry, iak naywierniéy wypisałem. –

Niechże ten pan zechce Ci wskazać owe dziewięć omyłek iakie powiada że wynalazł między owym oryginałem a moim z niego wyciągiem. –

Odpowiedź P. Świętorzeckiego, wraz z tym moim listem, zechcesz posłać do umieszczenia

w Głosie wolnym i w niepodległości, a mnie listownie zawiadomiesz o tem co w tey materyi zrobisz —

Dziękuję Ci za tą nową usługę ściskam Cię serdecznie

Twóy życzliwy

pułkownik Skrzynecki

Jeżeli p. Gay jest w Paryżu to go poproś aby Ci towarzyszył. —

odpowiedź p. Święcickiego będzie przez obódwóch was świadków, podpisaną i potwierdzoną —

# A TOUS LES JOURNAUX

MONSIEUR LE RÉDACTEUR,

Nous trouvons, avec autant de regret que de surprise, même dans plusieurs journaux favorables à la cause de notre pays, une sorte d'appel provocateur adressé par M. le comte Ladislas Zamoïski et ses familiers à l'Emigration polonaise, dans des termes qui ne manquent pas d'analogie avec l'interpellation bien connue des Pharisiens à Jésus, au sujet de l'impôt de César.

Lorsqu'un ancien officier d'ordonnance de l'oncle du czar actuel, et qui après avoir combattu avec acharnement l'insurrection Varsovienne du 29 novembre 1830, n'a passé aux insurgés que pour leur enlever leur plus brillante armée et la livrer à l'Autriche avec armes et bagages ; lorsqu'aujourd'hui un nom de cette notoriété éprouve le besoin d'un cortége pour faire parade de sa loyauté, il devrait le choisir à huis-clos, parmi les siens. Autrement, cet appel devient une dénonciation préventive de complicité dans l'attentat du 6 juin, contre tous les émigrés qui refuseront d'accepter un pareil personnage pour drapeau.

C'est-à-dire que MM. Zamoïski et ses familiers demandent la guerre civile, jusque dans l'exil. — Ils ne l'auront pas.

La démocratie polonaise s'est suffisamment affirmée, visière levée sur les champs de bataille, pour n'avoir pas besoin de recourir à d'autres armes contre ses ennemis, ni à d'autres témoignages de loyauté envers ses alliés.

A plus forte raison, à la voix d'un M. Zamoïski, ne reste-t-il aux Emigrés polonais, qui ne sont complices d'aucun attentat, qu'à passer avec dédain à côté de ses défis et à se taire, par respect pour eux-mêmes et pour la France.

Paris, 12 juin 1867.

*Le Président de l'Association démocratique polonaise,*
**Le Gal Louis MIEROSLAWSKI.**

*Les Membres de la Commission :*
FÉLIX BAUERFEIND,
BRONISLAS BRONIC,
ZBIGNIEW CHADZYNSKI,
LADISLAS JESKA.

*Le Secrétaire,*
BRONISLAS GRUCZYNSKI.
172, rue Saint-Jacques.

Paris. — Typ. Rouge et Comp.

Nº 214.

28

Bibl. Jag.

Kommissya Organiczna
Towarzystwa Demokratycznego
do
Obywatela Feliksa Bauerfeinda
Członka Kommissyi Organicznej.

Obywatelu,

Na podanie Twoje z dnia 12 Czerwca b. r. którem żądasz czasowego uwolnienia od obowiązków członka Kommissyi, mamy za obowiązek objaśnić Obywatela, że stosownie do wymagań Ustawy i natury samej rzeczy, tego rodzaju uwolnienia są niemożebne: a to tembardziej, że Obywatel żądania swego nie usprawiedliwiasz zasługującemi na uwzględnienie powodami; a o ile znamy Twe osobiste położenie i stosunki, jesteśmy zdania że te nie przeszkadzają Ci bynajmniej do złożenia Twej dziesięciny na ołtarz pracy Narodowej.

Jednak aby niedopuścić lekceważenia z Twej strony włożonych na Ciebie przez Sekcye Przedstawiające ważnych obowiązków członka dzisiejszej reprezentacyi Towarzystwa Demokratycznego, czynimy Ci wiadomem Obywatelu, że na dzisiejszem posiedzeniu Kommissya Organiczna łącznie z Prezydentem Towarzystwa

uchwaliła, skoro przy obecnych okolicznościach nie może być mowy o żadnem uwolnieniu ani urlopie, biorąc jednak na uwagę Twoje żądanie, winieneś na przyszłość spełniać tylko następujące obowiązki:

1º Dawać Twój podpis na wszystkie akta publiczne Kommissyi.

2º Być obecnym na tych tylko posiedzeniach Kommissyi, na które z polecenia jej lub Prezydenta przez Sekretarza zawezwanym zostaniesz.

3º Spełniać wszystkie zlecenia Prezydenta, od którego to obowiązku żaden członek Towarzystwa nie jest wolnym.

4º Opłacać regularnie należny podatek i ponosić wszelkie ciężary kollegialne Kommissyi.

Niniejszą uchwałę naszą Sekretarz Kommissyi ma poleconem doręczyć Ci Obywatelu z odebraniem pokwitowania

pozdrowienie i braterstwo.

Działo się na posiedzeniu Kommissyi Organicznej dnia 15 Czerwca 1868 r. w lokalu jej zebrań w Paryżu 31, Chaussée du Maine.

TOWARZYSTWO DEMOKRATYCZNE

Prezydent Towarzystwa

Gen. Ludwik Mierosławski

Sekretarz Kommissyi

Gruzyński

Bibl. Jag.

# Prezydent
# Towarzystwa Demokratycznego

do

Obywatela Feliksa Bauerfeinda
Członka Towarzystwa Demokratycznego.

Obywatelu,

W myśl §u 6go Ustawy normalnej naszego Związku, na mocy służącej mi attrybucyi, mianuję Cię niniejszem Korrespondentem Towarzystwa Demokratycznego, powołując zarazem do pilnego pełnienia obowiązków do tej funkcyi przywiązanych, a Ustawą Towarzystwa wskazanych.

W ściślejszem określeniu tego mandatu, będziesz Obywatelu pełnił obowiązki Korrespondenta dzisiejszej Kommissyi Organicznej i jej Prezydenta w granicach dawnego Związku Niemieckiego. Szerzenie w krajach Niemieckich pomiędzy emigracyą Polską propagandy Towarzystwa Demokratycznego i organizacyi tegoż Tobie Obywatelu niniejszem zostaje powierzonem.

Z mocy tego tytułu czuwać będziesz tak nad pojedynczemi członkami, jak nad powstałemi sekcyami Związku i o postępie ich prac składać winieneś peryodyczne rapporta Kommissyi Organicznej. Tejże odsyłać będziesz wszelkie fundusze, składane na Twoje ręce, usprawiedliwiając się przed kontrybuentami, w ciągu jednego miesiąca kwitem kassy Kommissyi Organicznej.

Więcej szczegółowe informacye otrzymywać będziesz Obywatelu, w miarę Twoich rapportów, już to

od Prezydenta Towarzystwa, już też od Kommissyi Organizacyjnej przez jej Sekretarza.

Spodziewamy się Szanowny Obywatelu, że położonego w Tobie zaufania, którego niniejszem dajemy Ci dowód, nie zawiedziesz. Zachęcając zatem do energii i wytrwałości w pracy dla dobra publicznego, zasyłamy Ci

braterskie pozdrowienie.

W Paryżu dnia 9 Czerwca 1869 roku.

Jral Ludwik Mierosławski

TOWARZYSTWO DEMOKRATYCZNE

31
Bibl. Jag.

Mônsieur Capitaine
Felix est prié de venir
parler au General
Frapoli Place des Terreaux
Hotel des Terreaux. -
aujourd'hui à 7 heures
ou demain matin à 9 h:
le 20 Mars 1870 Lazzotti

Bibl. Jag.

Monsieur le Général!

Je viens de lire dans le journal „le Progrès" de Lyon l'étrange protestation d'un individu connu sous le pseudonime Stanislas Polès.

Ayant été envoyé en 1864 par le Général Mierosławski et son Chef d'Etat Major le Colonel Sraczkiewicz en mission en Suède, où cet individu s'était fait la plus détestable réputation parmis ses compatriotes polonais, j'en ai beaucoup entendu parler.

Le soin qu'il a toujours mis à cacher son vrai nom n'a pu qu'augmenter encore cette facheuse renommé, et d'après tout ce que l'on m'a raconté sur son compte, je me crois parfaitement autorisé à déclarer

sa protestation nulle et sans valeur.

Je crois de mon devoir d'officier polonais de me déclarer prêt Monsieur le Général à Vous éclairer dès que Vous en témoignerez le désir sur la conduite en Suède de ce mystérieux "Agent diplomatique" échappé de ce pays, devant l'indignation et les justes poursuites de ses compatriotes, comme suspect.

Ayant l'honneur de me tenir à Vos ordres Monsieur le Général je Vous prie d'agréer l'expression de ma plus haute considération

le Capitaine d'Ordonnance du Général Mieroslawski

le 7/2 71. Felix Bauerfeind.

Hôtel Massena
Cours Vitton N° 47 (Brotteaux)

34

CHEMINS DE FER
DE
PARIS A LYON
ET A LA MÉDITERRANÉE
CONSTRUCTION
gne de Clermont à Montbrison.

Montbrison le 10 Lutego 1871

# NOTE

pour M

N°

Bibl. Jag.

Mój Kochany Felixie,

od dawna, uważałem Cię za utopionego – bo od 4ch lat, nic a nic nie napisałeś. – Co nie ładnie z Twej strony

Nareszcie Twoje dwa listy które odebrałem, pocieszyły mnie że żyjesz i że o mnie nie zapomniałeś. –

Dziękuję Ci serdecznie –

Co się stało z Paryżem? widzisz – to gorzej jak Polska Stanowisko jest bardzo krytyczne – Ale z drugiej strony, partya jest do wygrania; bo zasoby są wielkie i żeby je ku zwycięstwie przeprowadzić, potrzeba na to, tylko jednej ale silnej głowy i ręki – Okoliczności i śmiałe postanowienie mogą tę głowę nad inne wysadzić – a wtenczas, jest wszystko do odgrania. – Takie jest moje przekonanie – Obok tego, zawsze utrzymywałem i utrzymuję, że nam demokracyi, nie wolno o przyszłości rozpaczać – i ręki do dzieła nie przyłożyć – Bo naszą przyszłość na przyszłości Francyi się całkowicie opiera – Skoro więc Demokracya Polska czuje takową solidarność, powinna <u>będź co bądź</u> do dyszla się zaprzęgnąć, aby wóz po osie w błocie, na lepszą drogę wyciągnąć. –

Dlatego też, czułem się obowiązanym, moje woj-

słowne ustugi ofiarować — Jeżeli chcą się bić dalej to i ja swój obowiązek spełnię — w miarę mojej mocy i mojej zdolności — Jeżeli zaś Francya podda się pod jarzmo pokoju i lennictwa pruskiego, odrzucę moją propozycyę — i w tenczas moje sumienie spokojnem będzie — bo zrobiłem com powinien. —

o tem wszystkiem pogadamy jutro — bo jutro z rana jadę do Lyonu gdzie będę o godzinie 9ej z rana. — Przyjdź więc do mojego hotelu Rue de l'Imperatrice N° 57. hotel du Concert, około godziny 10ej — a lepiej o 9½ z rana — a tam się uściskamy — potem zjemy razem tutdzie śniadanie, i pójdziem do Jenerała. —

Ale ponieważ chcę mu surpryzę wyprządzić, proszę Cię, nie wspominaj mu, o moim przybyciu. —

Dowidzenia więc mój kochany Feliksie

Twój Wrak

Geneva, d 12 Lutego 1871.

Bibl. Jag.

Mój Szanowny Przyjacielu,

Twoje listy tak z d. 1go jak i z d. 9go Lutego otrzymałem – a w nich zawarte listy do p. W. Hummel, natychmiast na pocztę oddałem. –

Tu nie ma żadnych nowin i tylko od Was takowych wyczekujemy. – Chyba to tylko powiedzieć mogę, że Bosaka dziś (o 12g.) pogrzebano. – Orszak pogrzebowy był dosyć liczny – były też i mowy nad jego grobem. – Oto wszystko co Ci donieść mogę. –

Ale to nie jest żadna racja abyś nam Waszych wiadomości nie udzielał. – Owszem, najuprzejmiej o nie proszę – choćby mało znaczące. –

Proszę także oświadczyć mój najgłębszy szacunek Jenerałowi Mierosławskiemu – jak również Zacnemu Szymańskiemu. –

A przytem przesyłam serdeczne pozdrowienie

Wasz

Karol Brzezowicz

[Graczyński Bronisław]

5 37 1.

Bibl. Jag.

SEKRETARZ
*KOMMISSYI ORGANICZNEJ*
**TOWARZYSTWA DEMOKRATYCZNEGO**
31, Chaussée du Maine-Paris

d. 30 Marca 1871.
No. 34.

Do
Obywatela Felixa Bauerfeinda
Korrespondenta Towarzystwa Demokratycznego.

Szanowny Kolego!

List Jego datowany 17go, a wysłany 21go Marca, nazajutrz odebrałem. Nie mogłem stosownie do żądania zaraz odpisać, bo oprócz innych zajęć, musiałem poczynić przygotowania na pierwsze posiedzenie Sekcyi Przedstawiającej, jakie miało miejsce w ubiegłą Niedzielę dnia 26go Marca.

Tak ja, jak i nasi stowarzyszeni, którym wyjątki z listu Kolegi zakommunikowałem, wdzięczni Mu jesteśmy za zawarte w nim szczegóły, a z niecierpliwością oczekiwać będziemy obiecanego artykułu Obywatela, tyczącego uzbrojeń.

Co się tyczy przesiedlania się naszych rodaków do Lyonu, projekt ten jest zbyt trudnym do przeprowadzenia: takich którzyby nie zarabiając mogli utrzymać się własnym kosztem, niema; jest zaś kwestyą, czy ci którzy tutaj mają pewne zajęcie, znaleźliby dzisiaj podobne w Lyonie? Już to jest rzeczą niezawodną że chcąc postawić jakiegokolwiek rodzaju szkołę, trzeba mieć najprzód fundusze na jej utrzymanie; póki więc Polska nie dostarczy nam takowych, myśleć o tem nie możemy. Gdyby jednak uzbrojenia jakie obecnie są pod zarządem Jenerała w Lyonie, mogły się znajdować w jednych z koszar paryzkich, które w tym czasie prawie wszystkie pustkami stoją, nie byłoby zbyt trudnem zapędzić pewną liczbę naszych rodaków do robienia z niemi manewrów raz lub dwa razy w tydzień. Przytem mnie się zdaje że my zawsze mieć musimy nasze quartier général w Paryżu, wątpię nawet czy byłoby osobistem życzeniem Jenerała stanowczo zamieszkać w Lyonie?

Co do Stefana Poles, historya tego urwisza jest długa, ponieważ jednak znajomość jej jest Koledze potrzebna, postaram się w krótkości ją opowiedzieć.

Prawdziwe nazwisko Stefana Poles jest Tugendholdt. Żyd ten jest synem Tugendholdt'a rabina z Warszawy, któremu, jak sobie Kolega zapewne przypominasz, w roku 1861szym sami żydzi wybili okna za szczególne sprzyjanie rządowi moskiewskiemu. Starszy syn tego rabina, a brat Polesa był doktorem medycyny w Moskwie; jego to w roku 1868mym zamieścił Herzen w swoim Kołokole na licznej liście szpiegów i ajentów

moskiewskich, a jednocześnie zawiadomił telegramem pułkownika Łapińskiego dowódcę expedycyi nabałtyckiej, znajdującej się naówczas w Malmö, że ma przy sobie sekretarza, którego ojciec i brat są szpiegami moskiewskimi.

Co młody Stefan robił przed powstaniem 63go roku w Warszawie, w Petersburgu, a następnie w Paryżu, o tem nic nie wiem. Gdyśmy bawili w Malmö opowiadał mi on że jako artysta grający na wielu instrumentach (czego ja nigdy nie miałem szczęścia widzieć ani słyszeć) został on wysłany kosztem rządu moskiewskiego do konserwatoryum muzycznego w Paryżu.

Łapiński udając się na wyprawę nabałtycką spotkał Polesa w Londynie, jak mi mówiono w bardzo krytycznem położeniu, i jako umiejącego kilka języków wziął go na swego sekretarza.

Po odebraniu w Malmö depeszy od Herzena, Łapiński jak mi sam potem opowiadał, nie oddalił natychmiast Polesa, lecz począł ściśle śledzić wszystkie jego czynności.

Powód do wypędzenia nastręczył sam Poles zajściem jakie miał dnia 26go Maja 1863go roku w Svëa Hôtel w Malmö z oficerami naszej expedycyi. Zaaresztowany i wsadzony do kajuty więziennej na naszym statku Ward-Jackson, został on wykradziony w nocy gondolą przez pewną damę szwedzką, której nazwiska zapomniałem, lecz o ile mi się zdaje, była to żona konsula francuzkiego z Malmö, a jak wiesz, Kochany Kolego, z własnego doświadczenia, damy szwedzkie bardzo protegują brunetów. Powtórnie aresztowany, trzymany był tymczasowo pod ścisłą strażą w Svëa Hôtel, gdzie był nasz sztab główny, i tam to dnia 29go Maja o godzinie 3ej w nocy został silnie pokaleczony pałaszem przez pijanego kapitana hrabiego Tyszkiewicza. Gdyby nie moja interwencya, który byłem naówczas ordonansem przy pułkowniku Łapińskim, byłby może na śmierć zarąbany. Gdybym wówczas był wiedział co to za indywiduum ten pan Poles, nie byłbym się tak spieszył z przyjściem mu w pomoc. – Ta nowa awantura, której towarzyszył łoskot szyb lecących z okna Polesa, i zabiegi kobiece narobiły w spokojnem mieście Malmö takiego hałasu, że nazajutrz gubernator miasta oznajmił Łapińskiemu, że jeżeli Poles jest rzeczywiście zbrodniarzem, to niechaj go każe po cichu wrzucić w nocy do morza z kamieniem przywiązanym do szyi, do czego ma prawo jako komendant expedycyi rządzący się morskim kodexem wojennym; ale niechaj nie więzi ludzi po hotelach, i nie robi gwałtów, czem się prawa krajowe sprzeniewiają. Ta interwencya gubernatora zmusiła Łapińskiego do uwolnienia Polesa, który został z kadrów naszych stanowczo wypędzony. Pułkownik więził Polesa z zamiarem wzięcia go z nami na powtórną wyprawę i oddania go na okręcie pod sąd doraźny, którego wyrok łatwym był do przewidzenia.

Wówczas to dopiero opowiadał mi Łapiński o zniknięciu z archiwum

sztabu będącego pod dozorem Polesa, kilku ważnych listów, bardzo mogących kompromitować operacye powstania narodowego. Mówił również że Poles przywłaszczył sobie bransoletę znacznej wartości, którą złożyła na korzyść naszej expedycyi hrabina Danner żona króla duńskiego, za co później, skoro przybył do Kopenhagi, został na żądanie pułkownika Łapińskiego, wypędzony z miasta przez policyę duńską i pod strażą odesłany do Malmö.

Chociaż, jak wiadomo Kolegze, Łapiński jest szuja, jednak wówczas nie miał przyczyny obwiniać bezzasadnie Polesa, tem mniej, że ten oprócz nieusprawiedliwionego okrucieństwa, nic więcej Łapińskiemu nie zarzucał.

Co robił Jugendholdt w Szwecyi po naszym wyjeździe, tego nie wiem. Wiem tylko że w jesieni 1863go roku wydał w Wiedniu broszurę w języku niemieckim, w której opowiada swoją podróż ze Szwecyi do Polski przez Londyn, Paryż, Wiedeń, Kraków i Warszawę. Opisuje widzenie się swoje z członkami tajnego Rządu N-go, wizytę u więźniów polskich w cytadelli warszawskiej, a następnie podróż swoją i bytność w obozie powstańczym, i inne tym podobne cuda. Cieszy się ów że tak zręcznie zdołał podejść i oszukać Moskali.

Nic również nie wiem o jego missyi powierzonej mu przez tajny Rząd N-ny do Szwecyi, którą on się chełpi w swej broszurze. Wiem tylko że zaraz po jego przybyciu z Warszawy do Krakowa, gdzie ja wówczas bawiłem, policya narodowa w tem mieście odebrała rozkaz od Rządu N-go z Warszawy ścigania i zabicia Jugendholdta nazywającego się Polesem, jako bardzo niebezpiecznego szpiega moskiewskiego. Przestrzegł go o tem niejaki Tadeusz Wiśniowiecki Lwowianin, który brał udział w wyprawie nabałtyckiej, i który zawsze pisał się przyjacielem Polesa. Bronił go on nawet w Gazecie Narodowej, skutkiem czego ja w interesie prawdy zmuszony byłem napisać artykuł do tejże gazety, treścią którego było, że „chociaż nie mamy jeszcze autentycznych dowodów że Poles jest
„ajentem moskiewskim, jednak całe jego postępowanie, jego stosunki i wiele
„okoliczności każą to przypuszczać; albo więc jest nim w istocie, albo tak
„postępuje i tak kłamie, jakby chciał koniecznie aby go za takiego wzięto.
„A ztąd konkluzya że p. Wiśniowiecki zanadto się zaawansował broniąc
„jego niewinności." Gazeta Narodowa ten mój artykuł zamieściła ze swoim ze swej strony dodatkiem.

Chroniąc się przed wyrokiem śmierci Poles uciekł z Krakowa do Wiednia i tam to w jednej restauracyi został policzkowany publicznie przez pana Rogawskiego posła galicyjskiego na Reichsrath wiedeński. Gdy zażądał od niego satysfakcyi honorowej, Rogawski odpowiedział że mu tej nie odmówi, jeżeli przy-

niesie

4

świadectwo trzech rodaków, kontrasygnowane przez jakąkolwiek władzę narodową że jest uczciwym człowiekiem. Aby dostać to świadectwo Doles przyleciał do Krakowa, gdzie po paru dniach zachodów znalazł dwóch świadków, to jest swego wiernego przyjaciela Wiśniowieckiego i pewnego biednego Kamala, którego nazwiska nie pamiętam, a który brał udział w wyprawie nadbałtyckiej. Trzeba było jeszcze trzeciego i pieczątki narodowej. W tym celu niewłaściwie udał się do mnie, błagając mnie w nocy na plantach Krakowskich, abym to świadectwo podpisał, lub kazał podpisać komukolwiek trzeciemu, i dał do poświadczenia ówczesnemu Komendantowi placu miasta Krakowa Rosztenowi. Odpędziłem go od siebie dając mu do zrozumienia, że mnie to bardzo zadziwia iż będąc pod wyrokiem śmie się pokazywać mnie, który jestem w organizacyi narodowej. Nie znalazłszy więc świadectwa trzech ludzi, a tropiony przez żandarmeryę narodową, Doles uciekł z Krakowa i rozumnie się nie żądał już więcej satysfakcyi od posła Rogawskiego.

Od owej chwili straciłem z oczów Dolesa, i nie ujrzałem go jak w roku 1865tym z daleka przed Kościołem l'Assomption w Paryżu.

Z wyżej przytoczonych faktów przekonasz się, Szanowny Kolego, że Tugendholdt należy do liczby tych licznych na nieszczęście eksploatatorów pola politycznego. Żyd namiętny, zdolny, układny komedyant, zabiegły, śmiały, bezczelny, umie on wszędzie się wkręcić, wszędzie wejdzie gdzie go nie proszą; uderz go w twarz, to on powie żeś go za mocno pocałował, wypchnij go za drzwi, to on wejdzie oknem. Z temi kwalifikacyami, właściwemi wszystkim naszym Młochowskim, Ćwierczakiewiczom, Dąbrowskim, Milowiczom, Wołowskim, Doles jest istotą niebezpieczną, i umie on podejść i korzystać z dobroduszności i nieświadomości ludzkiej. Co do mnie, jestem przekonany że Doles był i jest szpiegiem moskiewskim, a będzie ajentem każdego rządu który mu zapłaci, a nawet dwóch jednocześnie.

Dla tego też bardzo przykro mi się zrobiło gdy przeczytałem w Courrier de Lyon z 24go Lutego, że jenerał włoski Frappoli został skazany na 8 dni więzienia i 100 fr. dommages-intérêts za kalumnią względem Dolesa. Nie znając pana Frappolego pomyślałem sobie, że gdyby był nawet złym człowiekiem, to bez wątpienia byłby jeszcze uczciwszym od wzmiankowanego przez trybunał Dolesa.

Jeżeli będzie tego potrzeba w interesie prawdy, upoważniam niniejszem Kochanego Kolegę, do przetłumaczenia na język francuzki tego

Bibl. Jag.

mojego zeznania tyczącego Salesa, celem ogłoszenia go w dziennikach lub złożenia sądowi, stosownie do uznania Kolegi. W takim razie możesz, Szanowny Kolego położyć moje imię i nazwisko, mój tytuł sekretarza Towarzystwa i mój adress.

Ponieważ poczta jeszcze nie transportuje druków (z wyjątkiem dzienników) zatem nie mogę posłać żądanych przez Generała broszur, lecz zaraz postaram się wyekspedyować je par messagerie, jeżeli to jest podobnem.

Wzmiankowanego w liście Kolegi dziennika Landsbaten nie odebrałem. List Generała z 26go Marca otrzymałem, Kommisja spełni i zaraz odpisze.

Oddawna zamiar miałem zaprezentować się Kochanemu Koledze mojej fotografiji, dla tego też świeżo zrobioną w załączeniu przesyłam.

Racz, Szanowny Kolego, oznajmić Kochanemu Generałowi i Obywatelom Szymańskiemu i Krzyżkiewiczowi moje pozdrowienie, a sam przyjąć serdeczny bratni uścisk

niezmiennego

Gruzyńskiego

P. S. Co się dzieje z ob. Kazimierzem Szymańskim? Jarosław Dąbrowski wrócił do Paryża.

Bibl. Jag.



Copie

Rapport au Général L. Mieroslawski
Organisateur du Camp Roulant

Le 1. Juillet 1871. le Ministre de la Guerre donna au Général Commandant la 8 Division militaire l'ordre „de faire établir un rapport sur la construction l'emploi et les avantages des engins de guerre connus sous les noms du Camp Roulant„

Les exercices du Camp Roulant ou plutôt les manoeuvres avec les sacs boucliers commencées par la 13me compagnie du Génie furent continuées pendant 3 mois au fort de Brotteaux avec le concours de détachements de 4 regiments de ligne. Après les expériences faites le 27 Août au Grand Camp, ces exercices furent suspendus le 12 Septembre par ordre du Général Commandant la 8 Division Militaire et 6me corps d'armée jusqu'à nouvelle resolution du Ministre de la guerre.

Prevenu le 12 Septembre que j'aurais à fournir pour le Lt Col l'inventaire de tout materiel du Camp Roulant, et n'ayant par conséquent que deux jours pour achever ce travail je me suis mis aussitôt à l'oeuvre avec l'aide du sergent major Lavigne gardien du materiel et du planton Rivière.

J'ai l'honneur de vous rapporter mon Général qu'au

jour fixé l'inventaire était terminé presenté et
vérifié par Mrs Baradet et Gauguet délégués du
Conseil Municipal de la Ville de Lyon et Mr le Capitaine
Adecugis rapporteur de la Direction du Génie et Soutlieutenant
Mathey officier de la Place.
Le même jour le 15 Septembre nous avons remis a Soutlieutenant
Mathey delegué à cet effet par la Place les clefs du magasin
ou se trouvait le materiel du Camp Roulant et qui devait
être livré à la Direction de l'Artillerie.
Je disposai à même temps cet inventaire en
3ois exemplaires.
Le 1er que j'avais l'honneur de Vous remettre.
Le 2me destiné au conseil Municipal de la Ville de Lyon
et le 3me à la Place.
Les trois exemplaires sont signés par le General
Microslawski par le Capitaine Felix Bauerfeind,
par Mrs Hénon Maire de Lyon par le Capitaine
Adecugis rapporteur de la Direction du Génie et
Soutlieutenant Mathey officier de la Place.
Ayant vérifié moi même le materiel qui est porté
à l'inventaire du 15 Septembre avec les factures des
fournisseurs du Camp Roulant j'ai constaté la disparition
d'un grand nombre d'objets de détail et je dois Vous rappeler
mon Général que le materiel est resté dans deux
circonstances différentes exposé à toutes sortes de
déprédations.

1° Par la négligence de Mr Bruel inspecteur du materiel du Camp Roulant qui sans avoir reçu aucune ordre à fait enlever la cloture qui protegait deux chars avec leurs accessoire à la caserne de la Part Dieux, abandonnant ainsi ce materiel pendant plusieurs semaines, sans s'inquieter de ce qui devait en resulter. C'est ainsi que par la faute de Mr Bruel, 14 sacs des gabions du parcboulet ont été volés, en même temps qu'une quadrouple tente du blockhaus roulant, 2 tiroirs des courroies et beaucoup d'autres ~~details~~ details du materiel, que nous avons du faire remplacer en grande ~~partie~~ partie. Il nous à fallu aussi faire réparer les dégats commis sur le reste en economisant sur les sommes de f dépenses mensuels, spesialement destinés à l'instruction, aux frais de bureau et aux corrections du materiel. A la suite de ce vol, une plainte fut adressée au procureur de la republique au mois de Mai, dont copie fut communique au Monsieur le Maire de la Ville de Lyon et au Général commandant la Subdivision et la Place. En même temps Mr Bruel fut invité en sa qualité d'inspecteur du materiel du Camp Roulant à faire des demarches et de recherches pour découvrir le pillards de la Part Dieu

et retrouver quelque partie de ce materiel de campement ~~tous~~ dont la perte nous était fort sensible pour nos ~~expo~~ exercices journaliers. Mais Mr Bruel se trouvant responsable de ce vol commis par sa faute n'a pas répondu à cet appel et depuis ce jour il a quitté volontairement son poste sans laisser entre les mains de Mr Chatron Administrateur du Camp Roulant ni quitances des fournisseurs ni specification du materiel fourni.

Dans ces circonstances, mon embaras fut d'autant plus grand qu'en l'absence de l'administrateur c'est avec la plus grande peine que je pus retrouver les traces des comptes du Camp Roulant.

2o Après que Mr Bruel eut abandonné son poste le matériel transporté déjà à la Douane y resta a la garde et sous le contrôle du Sergent Major Lavigne qui a rempli les fonctions de gardien responsable du materiel du Camp Roulant, et de son aide Rivière qui est entré en service le 18 Mai 1871.

Mais le jour ou Mr Moris inspecteur des travaux d'Architecture de la Ville, ordonna, sous pretexte que le Camp Roulant est une chose inutile, de percer une port opposé à celle dont le gardien avait la clef et de couper en deux par une

cloison à mi-hauteur la pièce dont nous disposions
Mr Lavigne ne pouvant plus répondre de la
conservation de nos engins dont la clef lui
devenait inutile et prévoyant de nombreux
dégâts, a le jour même devant témoins rejeté
sur Mr Moris la responsabilité de ce qui
pourrait arriver.
Aujourd'hui en achevant la liquidation du
Camp Raolant, j'ai vérifié encore une fois
l'inventaire du 15 Septembre 1871, et en
comprenant 4 sacs complets avec le cuisine
pris pour modèle, 1 sac non complet qui se
trouve chez Mr Chatron administrateur, et
1 sac non complet chez Mr Mioland fournisseur
du Camp, Raolant j'affirme qu'en outre du vol
commis à la Part Dieu et en dehors du matériel
compris dans l'inventaire les objets disparus
ou soustraits sont les suivants.
Cartouchières 7. Blouses en toile 1. Sac havresac
1. Ceinturons avec des truelles 9. Gamelles 36.
pelles avec leurs manches X 2. Chapska
avec le chapska modèle 4. Sacs de gabions 11.
Bidons 3.
Je constate également que tout le matériel

du Camp Roulant en égard aux contrats des fournisseurs 1º à été livré beaucoup trop tard, car le deux carrioles de Mr Roberjot et Cie ne nous ont été rendues que dans les premiers jour d'Octobre 1871.

2º Que ce matériel à été pour la plus grande partie livré trop cher et dans des conditions peu satisfaisantes s'il devait être employé en Campagne, mais que pour servir aux exercices et aux expériences que les études du système demandront il serait suffisante.

L'État général du Camp Roulant y compris les frais ~~aux exercices et aux expériences que les études du système demandront il~~ generaux et les dépenses mensuelles pour les exercices et toutes les expériences s'élève à la somme total de 66.267 fr 7 Cts

Ayant l'honneur de Vous présenter le Compte rendu détaillé j'en fais en même temps une copie pour le Conseil Municipal.

Enfin il me parait également important de faire la remarque que les travaux du Camp Roulant ont été commencés dans des conditions très mauvaises.

1° ~~Que au lieu d'avoir~~ Les fournitures du Camp Roulant comme tout le materiel fourni pendant la guerre dépendaient de la bonne ou de la mauvaise volonté des fournisseurs.

2. Que au lieu d'avoir des hommes ~~specialem~~ Specialement destinés au Camp Roulant, nous avons été obligés de chercher dans la garde nationale sédentaire des hommes pretendus de bonne volonté et cependant retribués en grande partie.

3. La malveillance presque general pour cette inovation.

Cependant tous les obstacles que nous avons rencontrés pendant l'organisation du Camp Roulant et plus tard aux jours de nos exercices, n'ont pu empecher de démontrer que cette inovation mérite la plus grande attention. Les résultats que nous avons obtenus et qui sont constatés dans le rapport de la commission scientifique et dans celui du rapporteur

de la Direction du Génie parlant mieux que toutes les critiques de malveillants ou des ignorants.

J'ai donc la conviction et l'espérance que le Camp Roulant protégé par l'honorable Conseil Municipal de Lyon, s'il n'a pu encore être utilisé dans cette malheureuse guerre pourra du moins plus tard rendre de grandes services à la France.

Lyon le 15 Octobre 1871

Signé. — Votre serviteur dévoué

Le Capitaine Félix Pauconfeuil

Vu l'administrateur
Jules Chatron.

RÉPUBLIQUE FRANÇAISE

CAMP ROULANT

BUREAU

~~Rue Adélaïde-Perrin, 13~~

34. Cours Morand

Lyon, le 1er Novembre 1871.

Bibl. Jag.

En mon absence, je délègue par la présente à Mr le Capitaine Félix Bauerfeind Comptable liquidateur du Camp Roulant, tous mes pouvoirs, comme Organisateur de cette institution fondée par la Ville de Lyon, dans sa période de liquidation.

Le Gal Organisateur du Camp Roulant

L. Mieroslawski

RÉPUBLIQUE FRANÇAISE
CAMP ROULANT
LIBERTÉ ÉGALITÉ FRATERNITÉ

1·

4. Juin 1872 — 47

Bibl. Jag.

Monsieur le Maire

Le 1er Novembre 1871.

ayant été delegué par le Général Microslawski l'Organisateur du Camps Roulant avec plein pouvoir de faire la liquidation de cette organisation militaire fondée par la Ville de Lyon, j'ai l'honneur de Vous rapporter Monsieur le Maire ~~qu'il y a déjà plusieurs semaines~~ que j'ai accomplix la liquidation délivrant à Mr Portales tous les comptes avec les pièces justificatives.

Par consequent ajoutant la copie du plein pouvoir me donné par le Général Microslawski

"En mon absence je delegue par la present Mr le Capitaine

Félix Bonnefoi comptable
et liquidateur du Camp
Roulant tous mes pouvoirs
comme organisateur de cette
institution fondé par la Ville
de Lyon, dans sa période de
liquidation, je Vous prie
Monsieur le Maire d'avoir
l'extrême obligeance de
me donné une décharge de
ma responsabilité comme
liquidateur.

En attendant, j'ai l'honneur
d'être avec une haute
considération

Monsieur le Maire
Votre très humble serviteur

[signature]

Monsieur ~~le maire~~

Barrodet

Maire de Lyon

à l'Hôtel de Ville

Genève, le 18 Fevrier 1872
Quai des Bergues, 7.–

Bibl. Jag.

Mój drogi Przyjacielu,

Otrzymałem twój list z 16 Lutego i Mandat w nim zawarty na 7 fr.– A za to wszystko serdecznie ci dziękuję–

Miałem list także od Jenerała, w którym mi donosi że Gruszyński się zbuntował– zabrał pieczęć, bibliotekę i inne sprzęty Towarzystwa na swoją własność – pod pozorem że ma inne Towarzystwo założyć – dał mi do zrozumienia abym, pod formą reflexii, napisał do Gruszyńskiego – do którego uczułem wstręt tak okropny – że nie mogłem pisać– Powiedziałem więc Jenerałowi, niech mi daruje – do Gruszyńskiego pisać nie mogę – tak jak nie mogę korespondować z żadnym rabusiem, oszustem i złodziejem–

W swym liście z 22 Listopada, zapytywałeś mnie: Co kosztuje kolekcya Le Peuple polonais – i jeden egzemplarz zbroszowany Natychmiast posłałem, pod twoim Adresem.– Nie mówisz mi czy go otrzymałeś – szkoda by była gdyby zaginął – (a co do ceny – to żadnej dla Ciebie niema)–

Przym serdeczne pozdrowienie

Karol Brzozowski

Piszę krótko bo okropnie jestem zakatarzony–
B.

RÉPUBLIQUE FRANÇAISE

**MAIRIE**

DE LYON.

CONTENTIEUX.

Lyon, le 17 Décembre 1872

Bibl. Jag.

Monsieur,

Pourrez-vous à l'appui de votre réclamation — me communiquer la lettre que vous avez dû recevoir du Général, au sujet du transport du Matériel du Camp volant à St Thomas d'Aquin —

Veuillez agréer, Monsieur, l'assurance de mes sentiments distingués.

Mathieu

Bibl. Jag.

130 Boulevard Montparnasse 26 Stycznia 1873

Kochany Panie Felixie

Widzisz z przyłożonego No Opinion Nationale że póki kopyt stargzy, nie dam sobie po nich deptać bez odbrykania. Gotuje obszerniej się odpowiedź na wszechstronne napaści osłów i świń na nasze biedne wojarzy doktryny ale wątpię żeby jaki dziennik taką dławiznę przyjął — znowu ledy broszurka której nie wielu przeczyta, a cóż robić? Na konsolacyę odbieramy szczere powinszowania ludzi poważnych którzy bez tych napaści nigdy o naszych robotach nie słyszeli — Cobądź, czas żebyś ty wrócił — właśnie z tej okazyi zetkniemy się także z jakimś rozumniejszym rządem, np z Austrią lub Turcyą, które nie unikną długo wojny z Moskwą, a tam pokażemy tym mądrom jak szyją nasze kule, których oni nie mieli — i

Z artykułu p. Veron pokazuje się że sam nikt nie czytał Relation de experience, bo by nie potrzebował w swojej

dla nas wszystkich — Przypuszczać że
Jen. Ferrier ze swej osobistej chęci tylko,
popierał doświadczenia — Pewnie
tam stoi jak byście żeby na to rozkaz
Mundra itd. Czyż tam w dziwnie tego
nema? Pewnie Girard wszystko tele
ley przedał, a tyś nie rozdał. Wreszcie
posłałem ci 2 ex. odpowiedzi na czas i
zaniesi do redakcyi — Sam tu tak
zawalony kto podam i że nie mam
odrukowania ci
czasu expedyować broszur — radź
sobie Panie Felixie jak możesz —
W domowym raporcie Komisyi dla
Marchis az który rozdziały wydzie-
nie poświęcone. Ale szczególnie
du Camp Roulant — Jeżeli tam to
macie a odczytasz moją odpowiedź
na interpellacye (chociaż to tylko ~~[illegible]~~
spisali co im się podobało) przekonasz się
co trzymam od tych Starnauz — pokaż
Panu Veron nadzwyczaj strony i
poproś. Przetłoczenie mojego Artykuliku
w Le France Republicaine

Allez, mon cher Capitaine, trouver votre vieux et fidèle défenseur Mr Véron et remerciez le bien cordialement de ma part de sa généreuse intervention dans le débat. Du reste l'indignation des gens honnêtes et sensés contre ces vieux paillasses de la Commission, qui jouent avec les ossements de la France, est universelle. S'il le trouve à sa place dans son vaillant journal, je lui aurai un surcroît d'obligation de vouloir bien y insérer ma première réponse, publiée dans l'Opinion Nationale du 25 janvier dernier. — Les attaques de la commission sont d'autant plus maladroites qu'elles atteignent bien moins ce pauvre diable de Cerf Roulant, que Mr le Ministre et tout l'État Major de la 8e division, qui sont coupables d'avoir continué l'expérimentation de ces engins bien après la résolution du Comité de défense.

Mille remerciements réitérés à France Républicaine

Lepiej jak to wszystko, odbieramy teraz
stego broszurę Pułkownika Szabu
pod pseudonimem Un Alsacien,
a pod tytułem: Aux generaux Bonapartistes
Comment On Manoeuvre contre les
Prussiens. Jest to analiza bardzo
jasna naszej kampanii w niemczech
w r. 1870, dnia des Tours de Strasbourg —
Jest to gruntownie napisane, mogą
też pas content les Capitulards —
Dobrze to będzie rozpowszechnić
w Lyonie —

Ściskam Was serdecznie —

„A co nie mówiłem starem
„Że będą z niego kpili? A
co nie mówiłem? Czy mnie
„cierpno pamiętam o pokole-
niu jak bym tam przez jego
pogrzebie z darlemi karloflami
co dzień jadał

Wasz drugi Stary

130 Boulevard Montparnasse 7 kwietnia

55

Kochany Panie Feliksie —

Chcąc się dobrze zabezpieczyć od szykan zachłannych Cyganów, posyłam ci do zwrotu Model kwitu Jungera. Czy taki będzie dostateczny i czy nie będą potem żądali innego — niech ci powiedzą stanowczo. Jeżeli taki dobry, to go odpisz na stęplowym papierze i przyślij do podpisania — Idzie mi bowiem także o to na jakim papierze stęplowym to napisać, a ja dwa drugie podobne tu kupię —

Dla pośpiechu ucinam

Ściskając cię serdecznie

Twój Stary.

Zagniew, propriété de Mr Bauvais (Ain).

31. Sierpnia 1873.

Mój drogi Felixie. Po powrocie moim
z wód zastałem twój list z Paryża. Cieszy mię
bardzo iż się ustalił, chociażby mi było daleko
przyjemniej gdybyś był Lyon wybrał. Coś sobie
choć cię może już nie zobaczę, cieszy mnie bardzo
że masz zatrudnienie, i myślisz o twej
przyszłości. Przepraszam cię mocno że przedtem
nie pisał, bo na list mój do Bordeaux nie odebrałem
żadnej odpowiedzi. Nie wiem co się z
poczciwym Ulrichem zrobiło. Co rok przyjeżdżał
przez Lyon do wód, tego roku ani o nim słychać,
czy bardzo chory, czy może już nie żyje, nie wiem,
a nie mając żadnego adresu do którego z Polaków
nie wiem do kogo się udać, aby mieć jakąś wiadomość
o moim poczciwym przyjacielu. U mnie
wszystko po staremu, starzeję się mocno
słabnieję, a co najgorsze, i wzrok w dniu
słabszy, rozmaitymi chorobami dotknięty

Wody w Aix, pomogły mi wprawdzie wiele,
ale jak długo to polepszenie trwać będzie?
Szczęśliwym byłeś w Wiedniu, widziałeś twą kochaną
matkę ucieszyłeś ją z całego serca. Może tam
widziałeś Wołowskiego? udaję się na łaskę Twoją
ską pensję, bo mi odebrał 65 fr. — i mówią
i wiele ludów na świecie. — Do końca przy-
szłego miesiąca zabawię na kampanii Pana
Branickiego, potem znów trzeba wrócić do
pracy, i tak dalej aż do śmierci trzeba
będzie jak wół orać. Twoje książki, co tylko
zostawiłeś, jak tylko wrócę do Lyonu, zapakuję
i odeślę, bądź spokojny. Proszę Cię mój kochany
Feliksie nie zapominaj twego starego przyja-
ciela, chociażbym nawet czasem prośbą o odpisanie
niech Ci to nie wstrzymuje, daj mi o sobie
wiadomość, a każda dobra nowina mnie ucieszy
bo ty wiesz jak Cię szanuję i kocham.

Twój stary przyjaciel
Szymański

Moja żona i dziatwa ściskają
Cię serdecznie

Bibl. Jag.

Cher Monsieur Felix

J'ajoute ces deux mots à la lettre de mon père pour vous exprimer tout le plaisir que j'ai eu à apprendre de vos nouvelles, et a savoir que vous voilà établi serieusement et en train je n'en doute pas de faire bientot concurrence à ~~ce~~ votre voisin Rotschild par votre situation financière. J'esperais il y a quinze jours avoir le plaisir de vous voir à Paris, mais le sort en a décidé autrement, je ne compte plus faire ce voyage avant l'an prochain, mais je ne desespere pas de vous voir avant cette epoque bien éloignée si vous venez à Lyon, car dans ce cas je compte bien que vous viendriez me rendre visite à Grenoble.

Je termine pour aujourd'hui

Cette petite lettre en vous souhaitant mille chances dans votre entreprise actuelle et je vous serre bien cordialement la main en vous priant de ne pas oublier tout à fait votre tout dévoué

J. Szymanicki

58

Bibl. Jag. 49

Monsieur

Vous nous avez chargés de nous rendre auprès de M. Marquet Lieutenant dans la Garde Mobile du Rhone pour lui demander en votre nom des explications sur la conduite inqualifiable qu'il a tenue à votre égard. Aussitot nous sommes allés chez lui, et ne l'ayant pas trouvé une première fois nous lui avons laissé nos cartes espérant qu'il attendrait le lendemain matin notre visite. Mais quelle fut notre surprise quand il nous fut répondu le lendemain que M. Marquet n'avait pas reparu chez lui depuis la veille. Singulière façon en effet d'attendre vos témoins! Nous l'avons alors invité par écrit à envoyer le lendemain deux témoins chez

l'un de nous. Mais c'est encore
en vain que nous avons attendu.
Il ne nous reste donc qu'à
déclarer ici que M. Masquet
qui pousse l'impudence jusqu'à
insulter grossièrement et sans
provocation aucune dans un
lieu public une personne qu'il
ne connait pas, est un
personnage introuvable quand
on veut en venir à une explicati[on]
sérieuse, et que par conséquent
vous lui avez fait trop d'honneur
en lui remettant votre carte

Nous vous serrons bien
cordialement la main
Vos tout dévoués

K. Szymańśki

Dr Maurice Żebrowski
Médecin Aide Major.

4. Juin 1872

61

Extractum libro Metrices Baptisatorum

Ego subscriptus omnibus et singulis quorum interest aut quomodo-
libet interesse poterit, notum testatumque facio in libro baptis-
satorum, id quod requiritur reperiri:-
Anno Domini Millesimo Octogentesimo quinquagesimo quinto
(1855) Die 24. Octobris Antonius Trepinski Curatus in Sta-
Commendarius Brudzeviensis, baptisavit infantem die vigesima
Septembris in Brudzewo eodem anno natam, filiam Generoso-
rum Stanislai et Deogratiae de Miroslawskich Szwankowskich
legitimorum conjugum, parentum catholicorum cui impo-
situm est nomen Sophiae Patrini ejus fuerunt Gener: Ladi-
Szwankowski et Gener: Camilla Miroslawska
In quorum fidem has testimoniales literas sigillo Ecclesiae
munitas manu propria subscribo
Datum in Brudzewo die 2a Januarii 1877.

A. Szypior
Curatus

SIGILL. ... PAROCH. BRUDZEW...

Die eigenhändige Unterschrift des Pfarrers Szypior zu
Brudzew beglaubigt.
Wreschen den 3 Januar 1877
Königlicher Landrath
J. V.
[illegible]
[illegible]

K. PR. LANDRATHSAMT KREIS WRESCHEN.

3/[illegible]

Bibl. Jag.

facultas benedicere matrimonium

Inter Dominum Felicem Bauerfeind et Generosam Sophiam Szwantowska virginem de Parochia Brudzewiensis, eorum matrimonium quolibet Sacerdoti Parisiensis benedicere concedo, nec non in meam personam, ad hoc facultatem

Do- Brudzewo die 12. februarii 18[illegible]

A. Szyper
curatus

SIGILL. PAROCH. BRUDZEWIENSIS

63
Bibl. Jag.

Testimonium promulgationis bannorum

Inter Dominum Felicem Bauerfeind et Generosam Sophiam Szwantowska virginem de Brudzewo tres denunciationes futuri matrimonii in Ecclesia Parochialis Brudzeviensis populo in sacra congregato scilicet in Dominicis Septuagesima, Sexagesima et quinquagesima promulgatae fuerunt, et impedimentum canonicum nullum detectum fuit.

Testor Brudzewo die 12. februarii 1877.

J. Szypiów
curatus.

SIG. ... PAROCH. BRUDZEW...

Mat. — Série générale. N° 2051.) (I. C. N° 122. — Mag.)

Bibl. Jag. 64

DÉPARTEMENT DE LA SEINE.

# VILLE DE PARIS.

ÉTAT CIVIL.

10e Arrondissement

TIMBRE 2/10 EN SUS cent. 50 SEINE

MARIAGES.

## CERTIFICAT DE MARIAGE

Année 1877
Reg. 93
N°

Le Maire du 10e arrondissement de Paris, certifie que

M Gabriel Felix Bauerfeind
fabricant
demeurant a Paris, rue de l'entrepôt 25
fils de Joseph Bauerfeind, décédé
et de Bougoumila hummel, sa veuve rentrée à Varsovie (Pologne)
veuf

Et D Anna Sophie de Szwantowski
propriétaire
demeurant a Paris, rue Brea, 8,
fille de Stanislas de Szwantowski,
et de Theophila de Mieroslawska, son épouse propriétaires, à Paris, rue de Vaugirard 32
veuve

ont été mariés cejourd'hui en cette Mairie.

En foi de quoi, le présent certificat a été délivré en conformité de la loi du 18 germinal an X, pour servir au mariage religieux.

Fait en Mairie, à Paris, le seize fevrier mil huit cent soixante dix sept

Le Maire du 10e arrondissement,

RÉPUBLIQUE FRANÇAISE MAIRIE DU Xme ARRONDt PARIS

[signature]

Typ. Ch. de Mourgues Fres. — 2621.

65

Bibl. Jag.

# LIVRET

## DE FAMILLE.

Ce livret gratuit, délivré au moment du mariage, **devra être conservé avec soin par le chef de famille.** On le présentera à la Mairie toutes les fois qu'il y aura lieu de faire dresser un acte de **naissance ou de décès.**

(Mat. — Série générale. N° 2194.) (I. C. N° 131. — Mag.)

# ACTES DE L'ÉTAT CIVIL.

---

## Naissances.

Les actes de naissance doivent être dressés dans les trois jours de l'accouchement (non compris le jour de la naissance), à la Mairie de l'arrondissement dans lequel a eu lieu l'accouchement.

A Paris, sur une demande adressée au Maire *immédiatement après la naissance*, la constatation de la naissance est faite, sans frais, à domicile, par un médecin délégué. Ce médecin dresse un certificat qu'il remet à la famille.

Cette constatation tient lieu de la présentation de l'enfant à la Mairie, *mais elle ne dispense pas de la déclaration qui doit être faite à la Mairie*, dans le délai ci-dessus indiqué, par le père ou, à son défaut, par le médecin, la sage-femme ou autres personnes ayant assisté à l'accouchement.

Le déclarant, accompagné de deux témoins majeurs, se rendra à la Mairie, muni du *certificat de constatation et du présent livret* pour faire dresser l'acte de naissance.

## Mariages.

On peut demander aux Mairies des renseignements sur les formalités à remplir pour arriver à la célébration du mariage.

Le mariage doit être précédé de deux publications.

Elles sont faites le dimanche, à huit jours d'intervalle, et le mariage ne peut être célébré avant le mercredi qui suit le dimanche de la seconde publication.

**(Voir au second recto de la couverture.)**

66

Bibl. Jag.



ANNÉE 1877 **VILLE DE PARIS. - 10e Arrondissement.**

REGISTRE 93

Numéro

*Du 16 fevrier mil huit cent soixante-dix-sept*

**Mariage.**

ENTRE : Gabriel Felix Bauerfeind

Né le 16 Mars 1834 à Varsovie

~~Arrondissement de~~ Pologne ~~départ.~~ d Russie

Profession fabricant

Domicilié à Paris, rue de l'entrepot 25

Fils de Joseph Bauerfeind, décédé } mariés.
et de Bougoumila Hummel

Veuf de

ET Anna Sophie de Szwantowski

Née le 20 septembre 1855 à Brudzewo

~~Arrondissement~~ de Prusse ~~départ.~~ d

Profession propriétaire

Domiciliée à Paris rue Bréa 8

Fille de Stanislas de Szwantowski } mariés.
et de Theophile de Mieroslawska

Veuve de

Contrat de mariage devant Me Donon notaire à Paris, le 16 fevrier 1877.

Délivré le 16 fevrier 1877.

*L'Officier de l'État civil,*

Dubois

Timbre et signature.

RÉPUBLIQUE FRANÇAISE MAIRIE DU Xme ARROND.T PARIS

# ÉPOUX.

Nom : ____________________

Prénoms : ____________________

Décédé ___ le ____________________

à ____________________ n° ___

*L'Officier de l'État civil,*

Timbre et signature.

---

Nom : ____________________

Prénoms : ____________________

Décédé ___ le ____________________

à ____________________ n° ___

*L'Officier de l'État civil,*

Timbre et signature,

67

# ENFANTS.

Nom : ____________________

Prénoms : ____________________

| | |
|---|---|
| Né__ le ____________ | Décédé__ le ____________ |
| à ____________ | à ____________ |
| *L'Officier de l'État civil,* | *L'Officier de l'État civil,* |
| Timbre et signature. | Timbre et signature. |

Nom : ____________________

Prénoms : ____________________

| | |
|---|---|
| Né__ le ____________ | Décédé__ le ____________ |
| à ____________ | à ____________ |
| *L'Officier de l'État civil,* | *L'Officier de l'État civil,* |
| Timbre et signature. | Timbre et signature. |

Nom : ______

Prénoms : ______

Né __ le ______

à ______

*L'Officier de l'État civil,*

Timbre et signature.

Décédé __ le ______

à ______

*L'Officier de l'État civil,*

Timbre et signature.

---

Nom : ______

Prénoms : ______

Né __ le ______

à ______

*L'Officier de l'État civil,*

Timbre et signature.

Décédé __ le ______

à ______

*L'Officier de l'État civil,*

Timbre et signature.

68

Nom :

Prénoms :

Né le

à

*L'Officier de l'État civil,*

Timbre et signature.

Décédé le

à

*L'Officier de l'État civil,*

Timbre et signature.

---

Nom :

Prénoms :

Né le

à

*L'Officier de l'État civil,*

Timbre et signature.

Décédé le

à

*L'Officier de l'État civil,*

Timbre et signature.

Nom : ______________________

Prénoms : ______________________

Né __ le ______________

à ______________

*L'Officier de l'État civil,*

Timbre et signature.

Décédé __ le ______________

à ______________

*L'Officier de l'État civil,*

Timbre et signature.

Nom : ______________________

Prénoms : ______________________

Né __ le ______________

à ______________

*L'Officier de l'État civil,*

Timbre et signature.

Décédé __ le ______________

à ______________

*L'Officier de l'État civil,*

Timbre et signature.

69

Nom :

Prénoms :

| | |
|---|---|
| Né le | Décédé le |
| à | à |
| *L'Officier de l'État civil,* | *L'Officier de l'État civil,* |
| Timbre et signature. | Timbre et signature. |

Nom :

Prénoms :

| | |
|---|---|
| Né le | Décédé le |
| à | à |
| *L'Officier de l'État civil,* | *L'Officier de l'État civil,* |
| Timbre et signature. | Timbre et signature. |

Nom : ____________________

Prénoms : ____________________

Né _ le __________

à __________

*L'Officier de l'État civil,*

Timbre et signature.

Décédé _ le __________

à __________

*L'Officier de l'État civil,*

Timbre et signature.

---

Nom : ____________________

Prénoms : ____________________

Né _ le __________

à __________

*L'Officier de l'État civil,*

Timbre et signature.

Décédé _ le __________

à __________

*L'Officier de l'État civil,*

Timbre et signature.

## Décès.

Dès que le décès est connu, avis doit en être donné à la Mairie.

Un médecin vérificateur délégué par le Maire fait la constatation et dresse un certificat qu'il remet à la famille.

Deux parents ou voisins, majeurs, doivent ensuite se rendre à la Mairie, *munis du certificat de constatation et du présent livret* pour faire dresser l'acte de décès.

## Délivrance des expéditions.

On peut obtenir des copies sur papier timbré des actes de l'état civil, en s'adressant :

*Aux Mairies de Paris* pour les actes reçus par elles depuis le 1er *janvier* 1860 ;

*Aux archives de la Préfecture de la Seine* (actuellement au palais de la Bourse) pour les actes détruits en 1871 et reconstitués ;

Ou *au greffe du tribunal civil* pour les actes de Paris et de toutes les communes du département de la Seine.

L'expédition d'un acte de mariage coûte...... 3 f. 30 c.

L'expédition d'un acte de naissance ou de décès. 2 55

En outre, la première expédition des actes contenant mention de reconnaissance ou de légitimation est soumise à des droits d'enregistrement, savoir :

Mention de chaque reconnaissance........... 9 f. 38 c.

Mention de légitimation..................... 3 75

Enfin les expéditions d'actes reconstitués donnent lieu, en sus du prix, à la perception d'un droit fixe de 1 fr. 20 c.

Les expéditions devant servir hors du département doivent être légalisées par le Président du tribunal de première instance. Le coût de la légalisation est de 0 fr. 25 c.

# AVIS IMPORTANT.

---

Le livret de famille permettra d'éviter, dans la rédaction des actes postérieurs au mariage, des erreurs qui ne pourraient être rectifiées que **par jugement** et en occasionnant aux familles des **frais** et des **pertes de temps.**

Les familles devront donc **dans leur propre intérêt** présenter ce livret toutes les fois qu'il y aura lieu de faire dresser un **acte de l'État civil,** ou même un **acte notarié.**

Paris. — Typ. Ch. de Mourgues Frès. — 3191.

93 = 20f:

71

Bibl. Jag.

TIMBRE 2/10 EN SUS 1F. 50c.

# Préfecture du Département de la Seine.

Bauerfeind et de Szwantowski.

**EXTRAIT du Registre des Actes de Mariage**

du dixième Arrondt.

L'An mil huit cent soixante dix sept, le seize février à Midi, en la Mairie du dixième arrondissement de Paris, et par Nous, Charles, Emile, Dubois, Adjoint au Maire de cet arrondissement, Officier de l'Etat Civil, a été célébré publiquement le mariage de Gabriel, Félix, Bauerfeind, fabricant, né à Varsovie, (Pologne Russe) le seize Mars, mil huit cent trente quatre, demeurant à Paris, rue de l'Entrepôt No. 25. fils majeur de Joseph, Bauerfeind, décédé, et de Boigoumila Hummel, sa veuve, rentière, demeurant à Varsovie, consentante par acte de Maître Domagalski, Notaire y résidant: D'une part: Et de Anna, Sophie, de Szwantowski, propriétaire, née à Brudzewo, (Prusse) le vingt septembre mil huit cent cinquante cinq, demeurant à Paris, rue Bréa No. 8. – fille majeure de Stanislas de Szwantowski, et de Théophila, de Mieroslawska, son épouse, propriétaires, demeurant à Paris, rue de Vaugirard No. 32. consentants par acte de Maître Goebel Notaire à Krakovie, (Pologne.) D'autre part. Les actes annexés sont ceux des publications faites et affichées sans opposition, à cette Mairie et à la sixième les Dimanches vingt huit Janvier dernier et quatre février courant, ceux de naissance des contractants, celui de décès du père du contractant et les consentements sus énoncés; par eux et par Nous paraphés,

ÉTAT CIVIL.

Il est dû pour le présent extrait,

SAVOIR :

| | fr. | c. |
|---|---|---|
| Timbre | 1 | 80 |
| Droit d'expédition | 1 | 50 |
| TOTAL | 3 | 30 |

NOTA. — *La légalisation coûte 0,25 c. en sus des frais ci-dessus.*

S — Typ. Ch. de Mourgues Fres — 5943

desquels Nous avons donné lecture ainsi que du chapitre Six du titre du mariage du Code Civil, les contractants présents Nous ont déclaré séparément prendre pour Epoux l'un, Anna, Sophie, de Szwantowski, l'autre, Gabriel, Félix, Bauerfeind, et en outre qu'il a été fait un contrat de mariage devant Maître Donon, Notaire à Paris, le seize février courant suivant son certificat annexé. Et de suite Nous avons prononcé au nom de la Loi, leur union en mariage, en présence de 1°. Louis, Mieroslawski; — général âgé de soixante trois ans, demeurant rue de Vaugirard N°. 32. oncle de l'Epouse; 2. adolf. Bauerfeind, fabricant âgé de quarante ans, demeurant à Varsovie, frère de l'Epoux. 3. gustave, Bauerfeind, propriétaire, âgé de trente neuf ans, demeurant à Varsovie, frère de l'Epoux, 4°. Jean, Michot, garçon de bureau âgé de quarante six ans, demeurant rue du faubourg Saint Martin N°. 72. qui ont signé avec Nous, après lecture: Signé: Bauerfeind; — de Szwantowski, — Bauerfeind, — Michot. — Bauerfeind, — Mieroslawski, — Dubois, adj.t

Pour Copie conforme
Paris le 26 Mai 1877.
Le Maire.
Dubois

C.é

RÉPUBLIQUE FRANÇAISE
MAIRIE DU X.e ARROND.t PARIS

Bibl. Jag.

TIMBRE DE DIMENSION 50 C.

Traduction de l'Allemand

# Plein Pouvoir

Par lequel moi soussigné j'autorise mon mari Mr felix Bauerfeind à me représenter dans toutes les Affaires judiciaires, extrajudiciaires qui me concernent avec un pouvoir illimité, — prendre toutes les mesures judiciaires et extrajudiciaires qui seraient nécessaires, faire et donner toutes déclarations, conclure en mon nom tous Contrats d'achat, de vente, de fournitures de bail et d'échange, prêter tous Capitaux, faire et accepter toutes cessions, recevoir toutes sommes d'argent, tous documents, toutes choses précieuses et tout effets en donner quittances, signé en mon nom tout titres, documents, conduire tous procès, et choisir pour moi un Avocat —

Tout ce que Mr felix Bauerfeind fera en Vertu de cette procuration je reconnais comme obligatoire pour moi — Budapest le six décembre milles-huit cents soixante-dix-sept —

Sophie de Bauerfeind
née de Szwantowska

# Generalvollmacht



Bibl. Jag.

TIMBRE DE DIMENSION. 1 Fr 30 c

Verhandelt zu Brüssel eintausend achthundert drei und achtzig

Vor dem unterschriebenen p.p. erschien.
1. Frau Sophie Bauerfeind
2. deren Ehegatte Herr p.p. in Brüssel wohnhaft.

Frau Sophie Bauerfeind erklärt:
Ich bevollmächtige hierdurch mit der Befugniß zur Substitution den Königlichen Rechtsanwalt Stephan Sigismund Thiel in Wreschen mich in allen gerichtlichen und außergerichtlichen sowie in allen streitigen und nicht streitigen mich und mein Vermögen betreffenden Angelegenheiten zu vertreten, alle deshalb nöthigen gerichtlichen Handlungen und Erklärungen vorzunehmen und abzugeben und Namens meiner Verträge aller Art, namentlich Kaufs-, Verkaufs-, Lieferungs-, Pacht- und Miethskontrakte, sowie Tauschverträge für mich abzuschließen und zu vollziehen, die von mir abgeschlossenen Kontrakte wieder zu kündigen und aufzuheben, Forderungen zu kündigen und einzuziehen, Grundstücke so wie andere unbewegliche Sachen jeder Art, im gleichen bewegliche Sachen und Rechte, namentlich auch Forderungen für mich zu erwerben, zu veräußern und zu verpfänden, zu übergeben und sich übergeben zu lassen, Eintragungen und Löschungen jeder Art bei Hypothekenbüchern

für

für mich nachzusuchen und zu bewilligen, Eigenthums Auflassung vor dem Grundbuchamte zu erklären und entgegen zu nehmen, Vorzugsrechte einzuräumen, Veränderungen des Zinsfußes vorzunehmen, Kaufgelder und andere Forderungen zu kreditiren, Kapitalien auszuleihen deren Sicherheit Kündigung und Verzinsung zu bestimmen und zu ändern, Darlehen und Kapitalien aufzunehmen und mich dabei als Selbstschuldnerin zu verpflichten, Cessionen zu ertheilen und zu acceptiren, Gelder, Dokumente, Pretiosen, Effekten und Sachen jeder Gattung, sowohl von Privatpersonen als auch von Behörden aus gerichtlichen Depositorien und öffentlichen Kassen für mich in Empfang zu nehmen und darüber Namens meiner zu quittiren, Prozesse jeder Art, als Klägerin, Verklagter oder in sonst irgend einer Parteirolle für mich und nach Maßgabe der gesetzlichen Vorschriften zu führen, Termine wahrzunehmen, Eide zuzuschieben, zurückzuschieben anzunehmen und zu erlassen und für geschworen anzunehmen, ordentliche und außerordentliche Rechtsmittel einzulegen und denselben zu entsagen, Urtel und Bescheide für mich in Empfang zu nehmen Urkunden und Forderungen anzuerkennen, oder zu bestreiten und zu diffitiren, ferner sowohl in Prozessen als auch überhaupt Vergleiche abzuschließen, Rechten und Forderungen zu entsagen und Verzichtleistungen zu

(erklären)

erklären, Kompromisse einzugehen, streitige Rechte dem schiedsrichterlichen Ausspruch zu unterwerfen, Arreste anzulegen und wieder aufzuheben, Kautionen zu bestellen, Exekutionen jeden Grades und Konkurseröffnungen zu beantragen und aufzuheben, im Administrations und Subhastation verfahren meine Rechte als Extrahent, Debitor und Kreditor wahrzunehmen und mich als Adjudikator zu vertreten, Administratoren zu wählen, beizubehalten und zu verwerfen, bei Subhastationen, Kaufbedingungen aufzustellen, zu genehmigen oder zu verwerfen, in den Zuschlag zu willigen, (auch für mich Meistgebote zu thun und dabei Kaution zu bestellen, sich Grundstücke und andere Sachen übergeben zu lassen, im Kaufgelderbelegungstermine für mich zu erscheinen, meine Forderungen zu liquidiren, zu erheben, zu kreditiren und zu cediren, die Resubhastation zu beantragen, Distributionspläne zu genehmigen, zu bemängeln und zu verwerfen, Rechnungen sich legen zu lassen, solche zu revidiren, anzuerkennen und zu bemängeln und Decharge zu leisten auch seinen ernannten Substituten das Mandat wieder abzunehmen. Diese Generalvollmacht soll sich auch auf Erbschaft und Nachlassangelegenheiten beziehen, daher soll auch mein Mandatar berechtigt sein, Testamente und Inventarien anzuerkennen, die zur Erbeslegitimation erforderlichen Versicherungen Namens meiner

(abzugeben

abzugeben, die Erbschaft mit oder ohne die Rechtswohlthat des Inventars anzutreten, die Erbtheile zu bestimmen, den Erbrezeß zu vollziehen, das Erbtheil in Empfang zu nehmen und Quittungen aller Art für mich vorzunehmen.

Alles was mein Bevollmächtigter oder dessen Substitut auf Grund dieser Vollmacht für mich thun und erklären wird erkenne ich für mich als bindend an.

Ich pp. genehmige alle obigen Erklärungen meiner Gattin.

Sophie Bauerfeind
née de Krusanowska

A. G. Bauerfeind.

Vu par nous Bourgmestre de la Commune de Molenbeek Saint Jean, pour légalisation des signatures de Mr et Mme Bauerfeind
Molenbeek Saint Jean, le 9 Janvier 1883

ADMINISTRATION COMMUNALE DE MOLENBEEK ST JEAN (BRABANT)

Hollevoet

Zur Beglaubigung der vorstehenden Unterschrift des Bürgermeisters von Molenbeek-Saint-Jean Herrn H. Hollevoet
Brüssel den 9. Januar 1883
der Consul des Deutschen Reiches

KAISERLICH DEUTSCHES CONSULAT IN BRÜSSEL

F. W. Meisel

Gebühr 5 Fcs
Regt No. 164.